Nr 175 Kraków, 3 Sierpnia — Czwartek. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24	6	5	2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32	8	6	3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuję się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piatkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 2 sierpnia.

Francya zapłaciła 5 miliardów kontrybucyi wojennej, musiała trzymać pod bronią wielkie wojska, żywić armię obcą podczas okupacyi, udzielać wsparcia poszkodowanym, utrzymywać wdowy i sieroty po poległych, odbudować zniszczone gmachy publiczne, słowem wydać nie 5 ale 7 miliardów, a teraz w pięć lat po zakończeniu wojny, gdy przyszło zaciągnąć na rzecz miasta Paryża 120 milionów franków, subskrypcya wyniosła 7 miliardów. W Niemczech zaś, gdy zaszła potrzeba zaciągnąć 100 milionów marek pożyczki, zaledwie czwartą część jej pokryły podpisy, i rząd musiał szukać pomocy u bankierów.

Objawy te nie są z dziedziny wyłącznie ekonomicznej lub finansowej, mają one bowiem także polityczne powody. Zaraz po wojnie produkcya fabryczna i rękodzielnicza w Niemczech tak dalece okazała się być zmniejszoną, że pomimo wielkiego ubytku konsumcyi, jaki powstał skutkiem znacznych ofiar, które nałożyła wojna na mieszkańców, przecież zabrakło w Niemczech wielu najniezbędniejszych przedmiotów codziennej potrzeby, a wiele fabryk i warsztatów musiało świętować, bo nie starczyło rąk do pracy. Obok tego wyroby krajowe znacznie się upośledziły, gdyż robotnik przez lat parę, a nawet dłużej, bo aż do ustania okupacyi, odwykły od zatrudnienia swego, nie był zdolny odzyskać od razu dawną biegłość i wprawę. Zalała też produkcya francuska wszystkie targi niemieckie swemi wyrobami, które dobrocią materyału, wytwornością roboty, większym gustem i przystępnością cen wyszczególniają się przed wyrobem niemieckim i dla tego chętny znajdują pokup.

Już na wystawie wiedeńskiej można było ogromną widzieć różnicę między wyrobami z Niemiec a innych państw, jak Austryi, Anglii i Francyi, a tem więcej daje się to dziś dostrzegać na wystawie w Filadelfii, zwłaszcza, gdy kraje europejskie stanęły przed kupcem Nowego Świata, który wielką ilość towarów musi zawsze jeszcze sprowadzać z Europy, a przeto oblicza ściśle i dokładnie wyższość jednych nad drugiemi.

Ten upadek przemysłu w Niemczech jest koniecznem następstwem systemu militarnego. „Naród pod bronią“, jak siebie Niemcy nazywają, musi wzorem Spartanów wyrzec się sztuk i rzemiosł, poprzestać na czarnej polewce i zaspokojeniu najniezbędniejszych tylko potrzeb; tak iż wypadłoby mu trzymać Ilotów, coby za niego i na niego pracowali. System powszechnej służby wojskowej naprzód w Prusach zaprowadzony, naprzód wykazał tam skutki swoje ujemne w gospodarstwie krajowem. Przeciwnie Anglia, która sama jedna w Europie pozostała przy zaciężnym systemie wojskowym, najsilniej rozwinęła produkcyę swoją i rolniczą i fabryczną, a wystarcza jej jeszcze ludzi, aby zaludniać kolonie, bo nie tylko rąk tam nie zbywa do pracy, ale rzemieślnik i rolnik lub robotnik fabryczny nie bywa wystawiony na przerwę kilkoletnią swego zatrudnienia, aby dźwigać karabin i oduczać się swego zawodu, który ma mu przynieść chleb. Narodem pod bronią były także ludy, co żyły łupieztwem, jak Tatarzy lub Turkomanie. Zadaniem jednak społeczności nie może być życie w koszarach. Jeśli przez kilkadziesiąt lat system militarny pruski od czasu zaprowadzenia swego nie okazał się tak szkodliwym dla dobrobytu obywateli, jak w ostatnich latach, pochodziło to ztąd, iż nie był tak ściśle wykonywany, a przeto i następstwa jego mniej okazywały się szkodliwemi. Zresztą dopóki Prusy zawdzięczały swemu systemowi, iż mogły wystawiać liczniejsze od innych państw wojska, to wyższość ta zniknąć musi wkrótce, skoro wszystkie państwa stałego lądu przyjęły już ten sam system. Niechże więc każde mocarstwo powoła milion żołnierzy, to czyż nie będzie taki sam pod względem militarnym skutek, jak gdy garstka zbrojna reprezentowała wszystką siłę wojenną? Horacyusze i Kuracyusze tak dobrze zastąpili cały naród, jak wojska, które się przyglądały zapasom na śmierć i życie tych kilku młodzieńców, co się poświęcili dla dobra swych współobywateli. Upadek przemysłowy Prus, jest przestrogą dla innych państw, jakie następstwa przynosi zużycie wszelkich zasobów materyalnych i fizycznych na korzyść państwa, i że sama siła militarna nie wystarcza, aby uczynić kraj bogatym, kwitnącym i potężnym.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 1 sierpnia

(J. H.) Zanim jeszcze rozstrzygnęła się rzecz na na polu walki, rozchodzą się już wieści o usiłowaniach gabinetów ku sprowadzeniu zawieszenia broni. Zabiegi te mianowicie w pierwszej linii przypisują gabinetowi petersburgskiemu. Nie ma atoli jeszcze nic pozytywnego coby wskazywało, że reszta mocarstw zamierza iść w tej mierze po woli ks. Gorczakowa, co do którego przynajmniej jest oczywistem, że skoryby był do rozpoczęcia akcyi pokojowej. Ale w tym samym stopniu znowu jest wątpliwem, czy inne mocarstwa już teraz czują potrzebę interwencyi, czyli, jak brzmi najnowsze hasło — pośrednictwa. Możnaby się bowiem słusznie zapytać, czy owa z pewnej strony głoszona konieczność położenia tamy rozlewowi krwi byłaby już nastała, gdyby konstellacya na placu boju była inna, gdyby Serbowie tak blisko stali Konstantynopola, jak Turcy blisko stoją Belgradu. W każdym razie przedewszystkiem musi być stoczona bitwa walna, a jakkolwiek takowa, w razie wygranej po tej lub owej stronie, wcale nic nie rozstrzygnie dyplomatycznie, i gdyby nawet największe powodzenie jedna lub druga strona miała pod względem militarnym — to przecież nie będzie pierwej żadnego punktu wyjścia do wytoczenia akcyi dyplomatycznej, nim mocarstwa nie będą miały przed sobą przynajmniej jakiego takiego *definitivum* na polu walki. Mimo tego jednak zdaje się, że w Serbii noszą się już z myślą wyjednania dla siebie czegoś podobnego do zawieszenia broni.

Nagły wyjazd ministrów Risticzа i Gruicza do głównej kwatery pod Paraczynem, gdzie się znajduje książę Milan, wskazuje, że się zanosi na coś takiego, zwłaszcza, że prywatne doniesienia tutejszych dzienników z tamtąd podają za przyczynę tego wyjazdu ministrów sprawy dyplomatyczne. Ma się rozchodzić o „konferencyę europejską dla uregulowania sprawy wschodniej“, której rząd serbski chce przedłożyć memoryał. Jednakowoż może także być, że obaj ministrowie, jak donosi o tem jeden z dzienników, tylko odprowadzili jenerała Kaufmanna, który przybył do Belgradu, do głównej kwatery. Z jen. Kaufmanem miało przybyć jeszcze kilku innych oficerów rosyjskich, a jeżeli wierzyć można doniesieniom, to dwustu oficerów rosyjskich ma być angażowanych dla Serbii. Z jenerałem Kaufmanem, który, o ile wiadomo, pozostaje nadal w służbie, trudniejsza będzie umowa, niż z Czernajewem i innymi, którzy niby wystąpili już ze służby rosyjskiej. Pytanie, po co jen. Kaufmann jedzie do głównej kwatery serbskiej, co tam robi jen. Fadiejew? czy „neutralny“ rząd rosyjski wie o tem, czy za jego pozwoleniem, czy z jego polecenia sztabowcy rosyjscy udają się do obozu serbskiego?

Biskup Strossmayer, który przybył tu przedwczoraj, dał dziennikom powód do podjęcia na nowo tematu o anneksyi Bośni przez Austryę; uderzyło to, że sam organ publicystyczny biskupa rozgłosił, że tenże powołany został do Wiednia, w celu dania niektórych wyjaśnień. Biskup Strossmayer, do którego dyecezyi należy i Bośnia, znany jest jako wielki zwolennik myśli zaborczej co do tej prowincyi. Otwarte więc było pole do wniosków, że powołano do Wiednia biskupa, by się poinformować u niego co do stosunków w części zagranicznej jego dyecezyi. Jednakowoż im prawdopodobniejszem wydaje się to domniemanie, z tem większą stanowczością starają się teraz półurzędowo zaprzeczyć wszelkim insynuacyom odnoszącym się do zagarnięcia Bośni.

Z wielkiem naprężeniem wyglądają tutaj wiadomości o starciu się głównych wójsk nad granicą serbską. Dotychczas znane ewolucye wójsk tureckich, które rozpoczęły wczoraj ruch zaczepny na całej linii, nie uważają tu za szczęśliwe. Sądzą, że Abdul Kerim basza popada w ten sam błąd, co Czernajew idąc na Ak-Palankę.

Poczdam 28 lipca.

Polityka uciekła na *vilegiaturę* z Berlina, wszyscy bowiem co się nią trudnią z zawodu rozjechali się, a ktokolwiek chciałby jeszcze o tej porze wysełać z Berlina wiadomości sensacyjne, bądźcie pewni, że puszczać będzie kaczki. To jedno tylko mogę wam donieść, że wszyscy są tu niezadowoleni z obecnej sytuacyi. Okrom walki religijnej, która tak niepomyślnie dla państwa się obróciła i ciągle kompromituje system obecny, pod trzema innemi jeszcze względami Niemcy doznali upokorzenia, w skutek czego wielu, co sądziło że należą do najlepszego państwa najświetniejszych dostarczającego warunków doznało rozczarowania przykrego. Najpierw brak pieniędzy i upadek wielkiego przemysłu, a mogę wam zaręczyć, że stosunki finansowe Niemiec są gorsze niż powszechnie mniemają. Wiele zakładów przemysłowych, które zdawało się, że są oparte na bardzo silnych podstawach ogłasza upadłość codziennie, lub też zmuszone odmawiać kredytu drobniejszym przemysłowcom. Nawet olbrzymie ludwisarnie Kruppa, które dostarczają dział i materyałów wojennych wszystkim niemal mocarstwom europejskim, niemogły się uchronić od powszechnej katastrofy; właściciel tych ludwisarni, niedawno jeszcze uchodzący za jednego z najpierwszych bogaczów europejskich, jest dziś zadłużony po uszy. W podobnem położeniu znajduje się p. Borsey, którego odlewarnie kruszcu są największe w Niemczech.

Fabryki, które przed kilkoma laty zajmowały krocie robotników, dziś zajmują kilku set. Niezmierna też jest liczba robotników bez zajęcia, a ztąd naturalnem następstwem jest wzrost zbrodni pospolitych jakoteż wzmaganie się ruchu socyalistycznego. Rząd już wyczerpnął wszelkie środki i musi tolerować całe armie socyalistów werbowanych pomiędzy zgłodniałymi. Przed dwoma laty wybrano do Reichstagu po raz pierwszy około dwunastu socyalistów, w najbliższych wyborach stronnictwo to spodziewa się zdobyć czterdzieści krzeseł w parlamencie. Co czyni wzrost socyalizmu groźniejszym w Niemczech niż gdziekolwiek indziej, to zwierzęce instynkta proletaryatu. Co zrobili komuniści w Paryżu jest jeszcze niczem w porównaniu z tem, do czego byłby zdolny berliński proletaryat w podobnych okolicznościach. Dzienniki urzędowe przyjęły obyczaj użalania się nad położeniem klas ubogich a zarazem moralizowania ich. Lecz te wszystkie deklamacye nieczynią żadnego wrażenia. Socyaliści niemieccy posiadają własną prasę, a liczba abonentów socyalistycznych organów wzrasta z dniem każdym. W każdem miasteczku nawet małoznaczącem, gdzie tylko jest ludność wyrobnicza, istnieje pismo tygodniowe tej barwy. W większych miastach wychodzą codzienne gazety socyalistyczne. Wśród takich stosunków, panuje w Niemczech zwłaszcza w Prusiech powszechne warstw wyższych przerażenie. Każdy stara się zabezpieczyć swoje mienie, a nikt zwłaszcza niema ochoty powierzyć je państwu.

Jak mało wzbudza zaufania obecny rząd dość przytoczyć świeży przykład niepowodzenia ostatniej pożyczki kolei żelaznych pruskich. Żądano 150 milionów franków, a publiczność suskrybowała zaledwie tego czwartą część, i to w parę dni zaledwie po olbrzymiem powodzeniu pożyczki miasta Paryża. Zawód subskrypcyi pożyczki kolejowej pruskiej zwiększył jeszcze zniechęcenie i nieufność. Próżność narodowa niemiecka doznała innego jeszcze bolesnego upokorzenia ze względu na przemysł niemiecki na wystawie filadelfijskiej! Łudzono się przedtem nadzieją, że pracowitość, dobry smak i sztuka niemiecka okaże się tam wyższą nad wszelkie inne narody, i zaczęto mówić, że mody francuskie zostaną tam wyrugowane przez kombinacye strojów niemieckich. Tymczasem nadchodzą raporta z Filadelfii już nie zazdrosnych cudzoziemców, ale samychże członków niemieckiej komisyi wystawowej, którzy przyznać z żalem muszą, że na całej linii przemysł niemiecki został pobity. Ostatniem słowem tych raportów było, że przemysł niemiecki niemoże znieść konkurencyi z przemysłem zagranicznym jakiegokolwiek kraju. To wszystko wzniecilo uczucie upokorzenia. Nielubią tu o tem mówić i unikają skrzętnie zwłaszcza z cudzoziemcami rozmowy o politycznych i ekonomicznych stosunkach Niemiec. Daleko przeto jeszcze do owego raju, jaki sobie po pogromie Francyi obiecywano pod rządem pruskim.

Madryt 26 lipca.

Nie brakłoby przedmiotu do uwag nad sankcyą, której król udzielił ustawie o *fueros* ogłoszonej wczoraj, jakkolwiek nie była ona uchwaloną przez obiedwie Izby, jak tego wymaga konstytucya.

Wszyscy się tu zajmują zapowiedzianem przybyciem księcia Montpensier do Hiszpanii. Już o tem kilkakrotnie wzmiankowały dzienniki, teraz rzecz zdaje się być pewną. Krzyżują się pod tym względem najrozmaitsze komentarze, już to otwarcie wypowiadane, już też półgębkiem. Tak n. p. jeden z dzienników pisze: „Kilku ludzi politycznych ze znanych kół zaręcza, jakoby książę miał wywierać bezpośredni wpływ na korzyść pewnych postanowień politycznych w duchu, któryby przypadał do myśli i przekonań wszystkich zwolenników zasad prawdziwie liberalnych.“ Coby to znaczyło, nie łatwo wytłómaczyć.

P. Salaverria wyjechał, chociaż dymisya jego z razu nie była przyjętą, ale w 24 godzin po wyjeździe tego dygnitarza nie tylko, że dymisyę przyjęto, ale nadto następcą jego został mianowany don Jose Garcia Bargunallena. Nowy minister jest bratem margrabiego Bargunallena, i lubo nikt nie przewidywał jego kandydatury na ministra, jest to szczęśliwy wybór, gdyż don Jose używa najlepszej opinii i jest bardzo obznajomiony ze sprawami finansowemi. Podobnie jak hr. Torrero należał on do dziennika *Il Tiempo*, ale jak widzicie wszystko się tu dzieje niespodziankami. P. Eldnayen, którego historya jest bardzo zajmującą, także wyjechał, a zanim powróci, a nawet może prędzej znajdzie swoje miejsce w zarządzie cywilnym Madrytu zajęte, sam zaś prawdopodobnie zostanie mianowany posłem w Lizbonie, gdzie nie będzie miał wiele do czynienia. Pośpiech, z jakim zamianowano nowego ministra finansów, wypływał widocznie ztąd, że chciano, aby to miejsce było zajęte, zanim powróci do Madrytu Martinez Campos. Chciano, aby zastał gabinet uzupełniony i zjednoczony.

Potwierdzają się pogłoski o tajemnej a ważnej naradzie, która się tutaj odbyła wprawdzie bez charakteru oficyalnego, na której między innemi rzeczami zajmowano się tem, jakby można przypodobać się królowi, wybierając mu ładną żonę. Na tej naradzie znajdował się niejaki p. Alareda z Andaluzyi, temperamentu zbyt wesołego, który na wpół żartując, wyraził się w ten sposób, że gdyby żona którego z obecnych naradzie wpadła w oko młodego księcia, natedy powinna się czuć zaszczyconą stanowiskiem, jakieby jej wyznaczyła fantazya króla, zwłaszcza jeśliby miała męża starego i nie zazdrosnego.

Ów p. Alareda co podobne porusza projekta, przypominające czasy rejencyi, jest starym kawalerem i był niegdyś zaręczony z panną Eugenią Montijo, późniejszą cesarzową francuską. To, co wyrzekł, ukrywało pewną osobistość. Obecny na zebraniu margrabia Paro de la Merced Eldnayen pochodzi z Gallicyi, a w tym kraju między ludem jest zwyczaj, że mężowie nie troszczą się o to, co robią ich żony. Nadto margrabia jest stary, a żona młoda i piękna zwróciła uwagę króla. Lecz jakkolwiek Alfons wielbi wdzięki pani Eldnayen, pozwala on sobie i innych rozrywek ubocznych, a wpływ i stanowisko margrabiego już dziś nie jest takiem, jakiem było wczoraj.

Jakkolwiek siostra młodziutkiego króla ma nad nim pewną przewagę, a zwłaszcza baczną zwraca uwagę, aby nie oddawał się zepsuciu, to jednak ustrzedz go nie może od zboczeń moralnych i nocnych wycieczek z pałacu. Wiem to z dobrego źródła.

Wyciąg z protokółu V i VI posiedzenia Rady szkolnéj okręgu zamiejskiego w Krakowie.

Rada szkolna okręgowa zezwala na utworzenie osobnéj Rady szkolnéj miejscowéj w Płokach i w Sance;

odrzuca prośbę wyborców ze strony gmin, delegowanych w sprawie powiększenia liczby reprezentantów gmin do Rady szkolnéj miejscowéj w Porębie Żegocie;

wytyka dwom Radom szkolnym miejscowym ich obojętność o liczne uczęszczanie młodzieży do szkoły;

wzywa Radę szkolną miejscową w Bolechowicach, aby niedostatki budynku szkolnego w Brzeziu usunąć się starała;

w celu przyspieszenia budowy szkoły w Morawicy uchwala poczynić stosowne kroki;

wzywa Radę szkolną miejscową w Rybnéj, aby dla szkoły w Czułowie i Radę szkolną miejscową w Morawicy, aby dla szkoły w Mnikowie potrzebne sprzęty sprawiły;

uznając nieodpowiednie pomieszczenie kilku klas szkół w Wieliczce, wzywa Radę szkolną miejscową o postaranie się o odpowiedniejszy lokal;

Część literacko-artystyczna.

BOŚNIA I HERCEGOWINA.

(Dokończenie).

Egzekucye podatków w krajach słowiańskich pod berłem tureckiem zostających, były niejednokrotnie powodem częstych zaburzeń i buntów; obecnie nawet powstanie Hercegowińczyków wzięło początek w oporze ludności przeciwko poborcom rządowym i przeciw barbarzyńskim środkom, jakich używano dla wybrania uciążliwych w najwyższym stopniu opłat. Kwestya więc podatkowa jest jedną z najżywotniejszych może dla Słowian tureckich, i z tego względu na bliższe rozpatrzenie zasługuje.

Wedle obliczeń Thoemmela dochody rządowe z całego wilajetu Bośni wynosiły w 1865 roku sumę odpowiednią 4,810,913 złr. *), która w następujący sposób rozklasyfikować się daje:

Dziesięcina (*aszar*) od wszystkich produktów ziemnych	1,800,000 złr.
Powszechny podatek od ziemi i domów (*werghi*)	1,540,000 „
Podatek zwalniający od służby wojskowej (*askeri bedelia*)	600,000 „
Podatki niestałe (*rusumat*)	260,000 „
Trzecina (*tretina*) od dóbr rządowych	75,000 „
Czynsz z solnych warzelni w Tuzli	30,000 „
Dziesięcina od produktów górnictwa (żelazo)	50,000 „
Cła, sól, tytoń	455,913 „
Razem	4,810,913 złr.

Dziesięcina płacona jest gotówką, od wszelkich produktów rolnych, owoców i t. d. Podatek od domów i ziemi zawsze jednostajny po 90 piastrów (co wynosi 9 złr.) od każdego domu, bez różnicy wiary i stanu właściciela.

Oba te podatki w najwyższym stopniu są nieracyonalne i niesprawiedliwe, a rozkładka onych i wybór zawsze uciążliwe. I tak dziesięcina płaci się gotówką; zboże i inne produkta oceniają taksatorowie przed żniwami, to jest w porze, gdy ziarno jest zwykle w najwyższej cenie, i stosownie do ocenienia oznaczają dziesięcinę. Tymczasem producent, sprzedając zboże po żniwach, znacznie niższą bierze cenę i dziesiąta część zebranego plonu nie wystarcza na zapłacenie wyłożonego podatku dziesiętnego, przytem równie uciążliwą jest egzekucya podatku w porze w której rolnik najczęściej ubogi i bez zapasów, nie jest nieraz w stanie zrealizować potrzebną sumę. Wreszcie podatek ten cięży głównie na ludności chrześciańskiej, na *kmetach*, podczas, gdy prawdziwi właściciele ziemi, begowie i agowie, spożywając w daninach swych kolonów, najlepsze dochody gospodarstwa rolnego, zupełnie są wolni od najgłówniejszego podatku obciążającego produkta rolne. A choć przykładają się w trzeciej części do podatku od ziemi i domów (*werghi*), nie mogą jednak tą drobną cząstką zrównoważyć ogromnych ciężarów jakie ponoszą *kmetowie*. Wreszcie jednostajne taksowanie podatku od domów (po 90 piastrów), bez względu na wszelkie okoliczności, któreby zalecały stosować ten podatek do położenia właściciela i większej lub mniejszej wartości budynku, jest również krzyczącą niesprawiedliwością.

Jest wprawdzie zwyczaj, że gdy wyższe urzędy oznaczą ryczałtowe sumy podatków, które złożyć mają powiaty, gminy i okręgi, to sumy te rozdzielają pomiędzy pojedyncze indywidua, stosownie do możności każdego z nich, ale tutaj tak samo, jak w wielu innych okolicznościach, bezsumienny egoizm łatwo znajduje pole do wyzyskania ludności uboższej i bogatszy i wpływowszy członek gminy, używa swego znaczenia, aby wszystkie ciężary zepchnąć na uciśnionych rajahów, których skarga nigdzie trafić nie może.

Jednym z największych błędów administracyi tureckiej jest, że najgłówniejsze rzec można resursy kraju, a mianowicie: rzeczywista posiadłość ziemska, handel, przemysł i rzemiosła, nie są opodatkowane, albo w bardzo małej cząstce, a wszystkie niemal opłaty rządowe ciężą na ludności chrześciańskiej, i tak już przeznaczonej, przez system kolonizacyj na wieczne ubóstwo, z którego przy największych usiłowaniach wydźwignąć się nie może.

Podatek zwalniający od służby wojskowej zastępuje miejsce dawnego haraczu (charadż), który oznaczał daninę, przez którą *rajah* *) wykupywał się od miecza zwycięzcy. Obecnie płacony jest przez ludność tylko chrześciańską i wynosi ogromną sumę odpowiadającą 600,000 złr. Jak wszystkie inne, podatek ten ryczałtowo wyznaczany jest gminom, które rozdzielają oznaczoną sumę stosownie do możności każdego indywiduum.

Podatki niestałe obejmują opłaty od kawy, szynków, pastwisk, świń i t. d. *Tretina* od dóbr rządowych datuje od 1830 roku, i równie jak poprzednie przez nieracyonalną rozkładkę i nadużycia przy exekucyj, wielce jest uciążliwą. W ogóle cały system opodatkowania a szczególniej środki jakich używają exekutorowie rządowi, w najwyższy sposób uciska ludność głównie chrześciańską. Urzędnik turecki w roli egzekutora i poborcy nie zna granic w uciemiężeniu niemogącego opłacić podatków rajaha. Dużo już pisano o tych egzekucyach, przytaczano przykłady dzikiego barbarzyństwa, znęcania się, okrucieństwa. Być może iż wiele w tem przesady, nie mniej przecież owe egzekucye przywodziły często ludność do rozpaczy i otwartego oporu, tem bardziej iż skargi rajahów przyjmowane nigdzie nie były, a udawanie się uciśnionych do wyższych władz krajowych powiększało prześladowania ze strony niższych oganów rządowych. Być także może iż wyżsi urzędnicy tureccy nie byli nawet dokładnie poinformowani o całym ogromie nadużyć, kładąc na karb niechęci i ducha oporu ludności, bunty i zaburzenia, często się powtarzające. Nadużycia te jeszcze większe były, póki istniał system wydzierżawiania podatków, ułatwiający niesumiennym a chciwym zysków poborcom, wyzyskiwanie ludu. Na wiosnę 1865 roku, 4 do 500 rodzin bośniackich, przywiedzionych do rozpaczy egzekucyą podatków, opuściło swe siedziby chroniąc się do Serbii, ztamtąd jednak powrócili w jeszcze bardziej opłakanem położeniu.

Dochody z podatków i ceł w Bośni i Hercegowinie wzrosły znacznie w ostatnich czasach. W 1703 roku podatki wynosiły tylko 2,840,000 złr. cło dubrownickie 153,000 złr. inne cła 230,000 złr. Te dwie ostatnie cyfry świadczą jak znacznym był pod tę porę handel dubrownicki. W 1854 roku, t. j. za czasów jeszcze wydzierżawiania ceł, wszystkie dochody rządowe z Bośni i Hercegowiny wynosiły 3,485,800 złr., zatem o 1,325,119 złr. mniej niż w 1865 roku.

Z tych atoli tak poważnych summ, które wybiera rząd turecki w Bośni, nic nie powraca do kraju, nic nie zużytkowuje się dla wsparcia interesów miejscowych. Znaczna przewyżka, po odtrąceniu kosztów na utrzymanie wojska i całego zarządu wpływa do kas w Konstantynopolu, nie licząc równie znacznych sum które zdzierstwo urzędników ściąga z mieszkańców. Zaznaczyć przytem wypada iż pensye urzędników tureckich większe są niż gdziekolwiek a od 1865 roku jeszcze bardziej powiększone zostały. Taki np. Vali pasza pobiera 6000 złr., kajmakam (1, 2 i 3 klasy) od 1000 do 1750 złr., mufetisz, politika memur i muhasibedżi po 1000 złr. miktubdżi 750 złr., dozorcy leśni po 300 złr., dyrektór ceł po 1000 złr., kadi od 200 do 500 złr. mudir od 350 do 500 złr. miesięcznej pensyi!

Co się tyczy ceł i myt, w 1864 roku przychód wynosił 455,913 złr. wydatki zaś 101,660 złr. W 1832 roku, czysty dochód drogą wydzierżawiania wynosił tylko 251,000 złr.

Dla opieki nad cudzoziemcami, przebywającymi w Bośni, jak również w celach handlowych, główne państwa europejskie mają swoich konsulów w znaczniejszych miastach kraju. Wprawdzie konsulatom charakteru dyplomatycznego nie przyznają, w krajach atoli słowiańskich, pod rządem tureckim zostających, większe bez porównania niż w innych krajach posiadają znaczenie. Prawa międzynarodowe przyznają konsulatom:

1) Reprezentacyę miejscowych kolonij cudzoziemców, w obec władz krajowych we wszystkich sprawach i okolicznościach.

2) Wyjęcie z pod sądów krajowych tak cywilnych jak i kryminalnych całego personalu konsulatów.

3) Prawo wywieszenia swojej flagi narodowej na gmachu konsularnym.

4) Nietykalność domu konsularnego, co się tyczy rewizyi i wstępu siły zbrojnej.

5) Prawo rozsyłania kuryerów i depesz.

6) Prawo utrzymywania straży.

7) Prawo odprawiania nabożeństwa swojego wyznania w domu konsularnym.

8) Prawo sprowadzania bez opłaty ceł, przedmiotów należących do konsulów i konsulatów.

W Turcyi atoli, ze względu na nienormalny, rzec można stan rzeczy, na przygotowujące się w bliższej lub dalszej przyszłości rozwiązanie kwestyj wschodniej, na silniejsze wreszcie lub słabsze parcie wpływów zagranicznych, konsulaty nadzwyczaj ważną odgrywają rolę. Najpierw objaśniają swe rządy lub zbierają dla politycznych przedstawicieli mocarstw, dokładne informacye o kraju, ludności i wielu innych okolicznościach; wpływają stosownie do politycznego programatu swych rządów na ludność chrześciańską; często w ważnych kwestyach doradzają miejscowym władzom te lub inne środki i t. d., jednem słowem, choć officyalnie charakteru dyplomatycznego nie mają, zawsze atoli w większym lub mniejszym stopniu są organami zewnętrznej dyplomacyj.

Co się tyczy działalności jeneralnego konsulatu austryackiego w Serajewo *), takowa nadzwyczaj pomyślnie wpływała na ludność katolicką Bośni; bez propagandy politycznej jak inne konsulaty, działal-

---

*) Późniejszych obliczeń statystycznych nie mamy, ostatnie objęte w dziełach Thoemmela i Rośkiewicza sięgają po 1865 rok.

*) Wyraz *Rajah* jest pochodzenia arabskiego, i właściwie znaczy **trzoda**.

*) W Mostarze jest wice-konsul, w innych kilku miastach agenci konsularni; wedle Rośkiewicza 4000 poddanych austryackich przebywa w Bośni.

wyraża uznanie i podziękowanie przewodniczącym Rad szkolnych miejscowych w Piekarach, Bolechowicach, Skawinie i Biskupicach za gorliwe zajęcie się sprawami szkół zakresowych;

wyraża uznanie za gorliwą i skuteczną pracę Ferdynandowi Badańczykowi kierującemu nauczycielowi i Janowi Wojtydze młodszemu nauczycielowi w Półwsiu zwierzynieckiem; Ferdynandowi Jasieńskiemu kierującemu nauczycielowi w Czernichowie; Janowi Gigoniowi kierującemu nauczycielowi w Skawinie; Romanowi Zielińskiemu kierującemu nauczycielowi w Wieliczce; Felicyi Dobrzańskiéj kierującéj nauczycielce, Teresie Menschikównie i Ludwice Zechlikiewiczownie nauczycielkom w Wieliczce; Ludwikowi Kołodziejczykowi kierującemu nauczycielowi w Morawicy; Józefowi Ceranowiczowi nauczycielowi w Jaworzniu;

mianuje miejscowych nadzorców szkół w obrębie nowoutworzonych Rad szkolnych miejscowych;

wykazuje niedostatki w udzielanin nauki szkolnéj w kilku szkołach;

przyjmuje rezygnacyę z posady Henryka Rogozińskiego młodszego nauczyciela w Regulicach;

wydaje opinię co do udzielonéj jéj petycyi sejmowéj nauczycieli w gminach około Krakowa położonych, o zmianę art. 11 ust. szk. kraj. z d. 2 maja 1873 r. proponując zarazem, aby nauczycielom tym przyznać dodatek z powodu drożyzny, dopóki zmiana ustawy szkolnéj, regulującéj płace nauczycielskie, nie nastąpi;

postanawia przedłożyć wyższéj władzy wniosek, by szkoła w Kaszowie z początkiem roku 187⁶/₇ na 2 klasy przekształconą została;

uznaje potrzebę przekształcenia szkoły ludowéj w Czernichowie na 3 klasową;

wzywa Radę szkolną miejscową w Czernichowie o postawienie wniosku, czy szkoła w Wołowicach na 2 klasy ma być przekształconą, czy też wypadałoby w najbliższéj miejscowości założyć szkołę filialną;

jednego z najstarszych nauczycieli szkół okręgu, proponuje do udzielenia mu z powodu długoletniéj i nienagannéj służby, oznaki honorowéj;

z powodu zbyt licznie do szkół uczęszczającéj młodzieży w Biskupicach i w Rącznéj, uznaje potrzebę przekształcenia tych szkół na 2 klasy i zarządza rokowania w celu dobudowy drugich izb szkolnych w tych gminach;

odpowiada Radzie szkolnéj miejscowéj w Krzeszowicach, że dla braku kompetentów, do końca r. 187⁵/₆ nie może mianować młodszego nauczyciela dla tamtejszéj szkoły;

poleca nauczycielkom klasztornym pp. Norbertankom na Zwierzyńcu, aby w ciągu roku poddały się egzaminowi kwalifikacyjnemu i przedłożyły patenta;

upomina jednego z nauczycieli z powodu zaniedbania szkoły;

w sprawie uroczystego obchodzenia d. św. Stanisława przez młodzież szkół w Podgórzu, zapytuje o zdanie konsystorz tarnowski.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego po koniec kwietnia 1876.

(Ciąg dalszy).

Uchwalono przedłożyć sprawozdanie wysokiemu sejmowi co do potrzeb dla zakładu obłąkanych na Kulparkowie, celem wewnętrznego urządzenia oddziałów mężczyzn i kobiet.

Mianowano p. Karolinę Wojtowicz, egzaminowaną akuszerkę, nadzorczynią służby żeńskiej zakładu obłąkanych na Kulparkowie.

Nadano Drowi medycyny Karolowi Żuławskiemu, wolno praktykującemu lekarzowi z Limanowy, posadę sekundaryusza przy szpitalu św. Ducha w Krakowie, z roczną płacą 1,600 złr.

Zatwierdzono przedłożone przez Rady szpitalne w Przemyślu, Podhajcach i w Sanoku, budżety szpitalne na rok 1876 dla szpitali powszechnych w Przemyślu, Podhajcach i Sanoku.

Zgodzono się na udzielony przez Namiestnictwo projekt nowej instrukcyi o szczepieniu ospy i ustanowiono cztery premia po 200, 180, 150 i 100 złr. dla odszczególniających się przy szczepieniu ospy lekarzy lub chirurgów, również zabezpieczono potrzebną ilość krowianki w roku bieżącym u Dra A. Lecha, lekarza powiatowego we Lwowie.

Uchwalono przedłożyć sprawozdanie wysokiemu Sejmowi o petycyi Rady gminnej miasta Drohobycza, z powodu sprawozdania inspektora szpitali za rok 1875.

W sprawie rokowań Wydziału krajowego z c. k. Namiestnictwem względem uzupełnienia przepisów regulującyah szupaśnictwo, przyjął Wydział krajowy do swéj wiadomości doniesienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa: *a)* iż poleciło d. 2 lutego 1876 odnośnym c. k. Starostwom, ażeby szupasowanie w wypadkach zarządzenia takowego na tak krótkie przestrzenie, które jednego dnia pieszo odbyte być mogą, odbywało się pieszo, a to bez używania kolei żelaznej; *b)* iż co do innych w powyższej sprawie poruszonych punktów korzystać będzie z uwag Wydziału krajowego opartych na doświadczeniach zebranych przy praktycznem zastósowaniu przepisów szupasowych.

Przedstawienie Wydziału powiatowego w Birczy, ażeby siedziba tamtejszego c. k. Starostwa i nadal w Birczy pozostawioną była, odstąpił Wydział krajowy c. k. Prezydyum Namiestnictwa do stósownego załatwienia.

Udzielono c. k. żandarmeryi krajowej dodatkową dotacyę za rok 1875 w kwocie 1449 złr. 53 centów z powodu powiększenia czynszów najmu koszar żandarmeryjskich.

Zarządzono nakład druku wszystkich formularzy szupasowych i stósownie do uznanej potrzeby udzielono zgłaszającym się stacyom szupasowym za pośrednictwem Wydziałów powiatowych zaliczki na koszta szupasowania w I kwartale 1875, a to mniejszym stacyom od 5 do 50 złr., zaś większym stacyom głównym aż do maksymalnej kwoty 60 złr. w. a.

Wniosek Wydziału powiatowego w Żydaczowie względem ustanowienia stacyi szupasowej w Mikołajowie odstąpiono z poparciem do c. k. Prezydyum Namiestnictwa

Przyjęto do wiadomości doniesienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, iż mają być ustanowione nowe posterunki żandarmeryjne w Olpinach, w Jagielnicy i w Wełdzierzu.

Rozpisano we fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej konkurs w celu nadania jednego opróżnionego miejsca wsparcia dożywotniego,

Wydziałowi powiatowemu w Stryju udzielono zaliczkę 50 złr. na koszta szupasowania w I kwartale 1876 dla stacyi szupasowej w Skolem, a to do rąk p. Jakuba Mrazka jako ustanowionego przez c. k. starostwo w Stryju organu do sprawowania czynności szupasowych w zastępstwie i na koszt opornej gminy Skolego.

Wydział krajowy wydał tymczasową instrukcyę dla wszystkich stacyj szupasowych w sprawie transportowania szupaśników koleją żejazną i udał się równocześnie do c. k. Prezydyum Namiestnictwa z przedstawieniem, żeby wprowadzono jak najrychlej w życie postanowienie zawarte w art. 21 rozporządzenia prezydyalnego z dnia 21 sierpnia 1875 Nr. 4287 względem konwojowania szupaśników na kolei żelaznej pod eskortą żandarmeryi.

Przyjęto do wiadomości doniesienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa o ustanowieniu nowego posterunku żandarmeryjnego w Łańczynie.

We fundacyi ś. p. Pelagii Russanowskiej wydano w skutek nadania kuratora dekret dla p. Feliksa Breańskiego, obdarzonego wsparciem dożywotniem w rocznej kwocie 300 złr. w. a.

Wniesiono do Wysokiego Sejmu wniosek o upoważnienie Wydziału krajowego, ażeby złożył w imieniu Sejmu opinię Rządowi w sprawie przeniesienia siedziby ces. król. Sądu powiatowego z Janowa do Zalesia.

Uchwalono przedstawić Wysokiemu Sejmowi wniosek w przedmiocie kierunku budowy drogi krajowej z Głogowa do Niska.

Uchwalono wnieść do Wysokiego Sejmu sprawozdanie wraz z projektem do uchwał nadających Zwierzchności gminnej w Podmanasterku prawa do dalszego poboru myta mostowego, obszarowi dworskiemu w Hanowcach prawa do pobierania myta przewozowego w Hanowcach, obszarowi dworskiemu w Ujściu jez. prawa do pobierania myta przewozowego przez rzekę Wisłę; Radzie powiatowej w Krośnie prawa do pobierania myta mostowego do mostu w Zręcinie, Radzie powiatowej w Mościskach prawa do pobierania myta drogowego przy drodze powiatowej prowadzącej z Hodynia ku Krukienicom, Radzie powiatowej w Drohobyczy prawo do pobierania myta na drodze powiatowej Drohobycko-Borysławskiej, Radzie powiatowej w Ropczycach prawa do pobierania myta mostowego na rzece Wielopolce, obszarowi dworskiemu w Gumniskach prawo do pobierania myta przewozowego na rzece Dunajcu, obszarowi dworskiemu Łososinie górnej dalszego prawa do pobierania myta od mostu na rzece Łososinie, gminie Babina w powiecie Samborskim, dalszego prawa do pobierania myta od mostu na rzece Strwiążu, obszarowi dworskiemu wspólnie z gminą w Jasionce, powiatu Rzeszowskiego, prawa do pobierania myta mostowego, gminie Szczerca w powiecie Lwowskim prawa do pobierania myta mostowego, Radzie powiatowej Rzeszowskiej prawa do pobierania myta od mostu Nr. 31 przy drodze powiatowej Rzeszów-Ujazdy, gminie łącznie z obszarem dworskim w Łuhowie prawa do pobierania myta od mostu na rzece Ilemce, Radzie powiatowej Podhajeckiej prawa do pobierania myta drogowego i mostowego przy drodze powiatowej z Podhajec do Zawałowa, gminie miasta Brody prawa do poboru kopytkowego na lat pięć; Radzie powiatowej Jarosławskiej prawa do pobierania myta drogowego na dalszą przestrzeń drogi Jarosławsko-Pruchnickiej, Radzie powiatowej Dąbrowskiej i Tarnowskiej prawa do wspólnego pobierania myta drogowego na drodze z Dąbrowy przez Żabno do Otwinowa, obszarowi dworskiemu w Bereznicy kr., powiatu Żydaczowskiego, prawa do pobierania myta od mostu na odnodze rzeki Dniestru w Żurakowie, Radzie powiatowej Brzozowskiej prawa do pobierania myta drogowego i mostowego na drodze powiatowej Brzozowsko-Rymanowskiej z odnogą do Krościenka, gminie Mosty łącznie z tamtejszym obszarem dworskim prawa do dalszego pobierania myta od mostu na rzece Dniestrze; koncesyi myta obszarom dworskim w Gawluszowicach i w Brzyściu; obszarowi dworskiemu w Wołoczyńcu prawa do pobierania myta mostowego.

(Dokończenie nastąpi.)

Prezes krajowej Dyrekcyi skarbowej mianował koncepistę skarbowego Dra Ernesta Tilla adjunktem, koncepienta zaś Prokuratoryi skarbowej Dra Edwarda Sumpera prowizorycznym koncepistą w Prokuratoryi skarbowej we Lwowie.

Wiedeń 1 sierpnia. Codziennie spotkać się teraz można z doniesieniami dzienników o różnych rozporządzeniach władz zmierzających do przygotowań na wypadek mobilizacyi. Naprzód donoszono, iż sądy otrzymały wezwanie do wykazania urzędników, którzy niezbędni są w urzędowaniu; teraz czytamy wiadomość, iż także władze polityczne otrzymały polecenie sporządzenia wykazu urzędników obowiązanych do służby wojskowej, oraz tych, którzy na wypadek wojny koniecznie w urzędowaniu pozostać muszą. Wreszcie z Pragi dochodzi wiadomość, że tamtejszy magistrat przyjął kilkunastu dyurnistów, ktorzy mają pisać polecenia do wszystkich urlopników i rezerwistów z prażskiego okręgu werbunkowego, aby byli w pogotowiu od 1go sierpnia, tak iżby w 24 godzin mogli wstąpić do pułku. Wszystkie te zarządzenia, o ile się zdaje, nie wskazują, aby wojna była już za pasem; w obecnych stosunkach przezorność tego rodzaju nietylko jest usprawiedliwioną, ale nawet wskazaną.

— Celem zaprowadzenia jednostajnego postępowania w sprawie powoływania do ćwiczeń wojskowych niższych sług i stale zatrudnionych robotników przy rządowych hutach górniczych, rozporządziło ministerstwo rolnictwa aż do stanowczego rozstrzygnięcia tej kwestyi, co następuje: Jeżeli niższy sługa albo stały robotnik w lasach rządowych albo w hutach górniczych zostanie uwolniony od swej służby w skutek powołania go do ćwiczeń wojskowych, naówczas należy mu przez ten czas wypłacać jego płacę roczną, miesięczną lub tygodniową. Tym zaś sługom niższym, którzy pobierają płacę dzienną, należy wstrzymać takową. Za czas, który taki sługa lub robotnik spędzi na ćwiczeniach wojskowych, nie należy ściągać od niego wkładki do stowarzyszenia robotników. Czas spędzony na ćwiczeniach wojskowych należy robotnikom i sługom wliczyć do służby spędzonej w dobrach, lasach lub hutach rządowych. Jeżeli sługa lub robotnik odchodzi do ćwiczeń wojskowych, należy w wypadkach godnych uwzględnienia, a mianowicie wówczas jeżeli posiada liczną rodzinę, dać mu stosowną zapomogę.

— Z Sybinu donoszą, że Niemcy siedmiogrodzcy postanowili wystąpić stanowczo przeciw przewadze żywiołu madiarskiego, i zamyślają o silnem zorganizowaniu swego stronnictwa w Sejmie. Na czele akcyi stanęli deputowani Gustaw Kapp i Karol Gebbel, którzy zwołali na 30 lipca zgromadzenie wyborców, mające stanowczo rozstrzygnąć o przyszłej organizacyi stronnictwa.

Teatr wojny.

Bitwa pod Wrbicą, albo jak ją zowią Czarnogórcy pod Wuczydołem, jest wyborną ilustracyą charakteru wojny czarnogórskiéj. Podczas gdy w wojnach prowadzonych przez dobrych europejskich strategików wszystko zależy od obliczenia, tutaj dzielność pojedynczych wojowników lub całych oddziałów i zrządzenie przypadku kieruje losem. Odwrót Czarnogórców z Nevesinje, mimo że łatwo mogli zająć Mostar, jak sami Turcy twierdzą, co za wielki błąd księciu Mikołajowi poczytują, wydawał się takiem nieszczęściem, że już w obozie powszechnie głoszono o bliskich rokowaniach pokojowych. Byłby też rzeczywiście zgubnym dla wojsk czarnogórskich, gdyby Muchtar basza nie zapomniał najprostszych prawideł sztuki wojennéj tj. zasady, że nigdy nie należy nieprzyjaciela spuszczać z oka. Miał zamiar odciąć im odwrót do kraju, i sam tam wkroczyć, ale nie miał do tego sił dostatecznych. Powtóre. Czarnogórcy obrali najkrótszą drogę do odwrotu, a Turcy szli równolegle z nimi oddaleni o ½ godziny drogi nie wiedząc o Czarnogórcach, i nawzajem ci nie wiedzieli gdzie są Turcy. Muchtar basza przypuszczał, że się zetknie tylko z częścią sił nieprzyjacielskich, gdyż Peko Pawłowicz i inni wojewodowie nie nadciągną tak prędko. Tymczasem połączyły się wszystkie oddziały czarnogórskie z niesłychanym pośpiechem, nim jeszcze mógł uderzyć Selim basza z boku. Ten zaś zaczął bitwę wcześniéj niż zdołał stanąć Muchtar basza na miejscu, to też go Czarnogórcy otoczyli, pobili i jego samego zabili. Potem nastąpiła taka rzeź o jakiéj trudno powziąć wyobrażenie, poległo bardzo wielu oficerów tureckich, między nimi jeden basza i dwóch pułkowników, Muchtar basza tylko ocalał. Gdzie się obecnie znajduje nie wiadomo, jedni twierdzą, że w Trebini zbiera szczątki wojsk swoich, inni mówią, że się aż oparł o Mostar. Najprawdopodniéj schronił się z niedobitkami do Bilku i tam go oblegają Czarnogórcy. Co się tyczy strat w téj bitwie poniesionych, Czarnogórcy twierdzą, że nie mają więcéj nad 200 w zabitych i rannych, Turcy zaś mieli uratować całe 8 batalionów. Że Czarnogórcy zwycięzyli, przypisać to należy naprzód ich męstwu, a powtóre temu, iż porzuciwszy marzenia o strategii i taktyce walczyli sposobem tradycyjnym. Jeżeli zaś nie potrafią wyzyskać tego zwycięstwa, natenczas wojna teraźniejsza będzie tylko powtórzeniem żmudnéj powstańczéj wojny Hercegowińców, w któréj było dużo bitew a skutku żadnego.

O potyczce stoczonéj d. 24 lipca pod Doljane nad Moracą i pod Medunem z Kuczanami dochodzą jeszcze następujące szczegóły: Oddział czarnogórski pod Markiem Miljanowem pobił Turków, ścigał ich aż do Cijewne, spalił wieś Lopari i 2 inne i zabrał bogate łupy. Kuczanie i Luibodjanie roztratowali 200 trupów, gdyż wzbroniono im odcinać głowy poległych Turków. W bitwie téj utracili Turcy kilkuset ludzi, Czarnogórcy podają straty swe tylko na 10 zabitych, między nimi Biela Pawłowicza chorążego, i 20 rannych. Pod Medunem zginęło 200 Albańczyków odciętych od swego oddziału. Dwie wsie Kuczanów przyszły na pomoc Czarnogórcom, i spodziewają się, że się wszyscy Kuczanie połączą z Czarnogórcami. Z pomiędzy osiedlonych za granicą Czarnogóry, przechodzą na jéj stronę tylko prawosławni. Zresztą muszą się ich starać Turcy podbić, bo inaczéj nie będą bezpieczni od Malisorów.

Tyle co do Czarnogórców. Z teatru wojny serbskiéj donoszą zaś, że Serbowie przygotowują się na bardzo długą wojnę, co można wywnioskować z nieustannego zbrojenia się. W wyższéj twierdzy Belgradu urządzono olbrzymią fabrykę nabojów. Kilka set robotników pracuje tam dzień i noc. W fabryce broni i odlewarni dział jest zatrudnionych bez przestanku 800 ludzi, a nadto zbierają ustawicznie ogromne zapasy mąki, owsa, siana, mięsa, sucharów i innych artykułów pożywienia. Z tych przygotowań widoczną jest rzeczą, że się Serbowie gotują na długą wojnę, i rzeczywiście zanosi się na to, jeżeli mocarstwa i nadal przestawać będą na wyczekiwaniu i obserwowaniu wypadków. Obie bowiem strony nie okazały się zdolnemi do stanowczego działania. Od 18 z. m. oczekiwano pod Aleksinaczem i Zajczarem gwałtownego ataku Abdula Kerima baszy, a prawie po dziś dzień panuje jeszcze zupełna cisza na południowym wschodzie Serbii. Według zeznań żołnierza tureckiego wziętego jeńcem 26go z. m. pod Wielkim Izworem mają cierpieć Turcy ciągły niedostatek żywności. Również amunicyi i najniezbędniejszych rekwizytów wojennych ma być nie wielki zapas; a Czerkiesy i ochotnicy są tylko zawadą w ruchach Turków.

Według ostatnich doniesień stoi armia nadmorawska w ścisłem połączeniu z korpusem nadtimockim. Dowództwo ma jenerał Czernajew, który od kilku dni bawi w Zajczarze. Czernajew zwiedził wszystkie korpusy w zeszłym tygodniu i obejrzał ich stanowiska. Na radzie wojennéj, która trwała 8 godzin, ułożono nowy plan wojny.

Dnia 29 odeszły 2 oddziały ochotników z Belgradu w sile 50 ludzi do armii nadibarskiéj. Nowo mianowany jéj dowódzca pułkownik Czolak Anticz oblega Sienicę, w któréj ma przebywać Derwisz basza.

Oddział 250 Bułgarów przybył z Rumunii na Radujewacz do Negotyna. Tam go uzbrojono i odesłano do Bulgaryi. Kilku oddziałom, które z Kladowy i Negotynu przedarły się do Bulgaryi, udało się przebić do głębi kraju. Jakoż Osman basza zmuszony był wysłać 6 batalionów ze swego korpusu do Balkanu. Między Aleksinaczem i Niżem zdobyli Serbowie około 3000 wozów siana, któreby wystarczyły dla koni artyleryi i jazdy armii nadmorawskiej na 3 miesiące.

Zresztą sytuacyę na polu walki wyczerpują następujące telegramy:

Zemuń 31 lipca. Z Cetynii donoszą, że Selim basza, który pod Wrbicą został pojmany, odstawiony został do Cetynii. Większa część oficerów tureckich dostała się także do niewoli. Czarnogórcy mieli 200 zabitych i rannych; z wyższych oficerów nie stracili nikogo.

Trebinje 30 lipca. Pomiędzy poległymi Turkami znajduje się oprócz Selima baszy (inne depesze donoszą, że tenże pojmany został *Red.*) także podpułkownik Kurszyd bey, major Hussein aga (oba Bośniacy) i komendant batalionu gwardyi Hadże Nourt aga. Brakuje dwóch podpułkowników i trzech majorów, W Bilek i Trebinje panuje wielki popłoch; wszystkie bazary i sklepy są pozamykane, ludność ucieka. Cztery bataliony pod Dżeladynem baszą zamknięte są w Bilek. Muchtarowi baszy powiodło się z dwoma batalionami dostać się 29 b. m. w nocy z Bilek do Trebini.

Niż 30 lipca. Brygada Hafiza baszy, tworząca awangardę korpusu z pod Niżu, dowodzonego przez Achmed-Epiba, uderzyła wczoraj w południe pod Gramada na wojska serbskie. Po sześciogodzinnej zabójczej walce zostały szańce zdobyte i samo miejsce zabrane; wszystkie znajdujące się tam magazyny wojskowe zostały zupełnie zniszczone. Miasto i jego mieszkańców oszczędzano; Serbowie cofnęli się do Derwent. Straty nie dadzą się jeszcze stanowczo oznaczyć. Dziś Turcy mają naprzód się posuwać; jeśli Serbowie stawią opór, przyjdzie do wielkiej bitwy.

Kalafat 31 lipca. Suleiman basza przeszedł 30 lipca granicę serbską pod Pandiralo i natrafił na 8 batalionów Serbów z 12 działami. Po kilkogodzinnej walce uciekli Serbowie z wielkiemi stratami. Turcy zabrali konie, broń i wzięli wiele niewolnika. Suleiman basza postępuje do wnętrza kraju. Achmud-Ejub basza, który dowodzi dwoma korpusami, przeszedł również 30 lipca granicę, natrafił na nieprzyjaciela i stoczył bitwę, która trwała aż do nocy. Wczoraj słyszano ogień działowy pod Niżem. Bitwa trwa dalej.

Belgrad 31 lipca. Obiegają pogłoski, że Leszanin zaatakował wczoraj pod Wielkim-Izworem Osmana baszę i wyparł go ze wszystkich okopów. Walka miała trwać 3½ godziny, z wielkiemi dla Turków stratami. Czernajew sam ma się znajdować w Zajczarze i ztamtąd prowadzić komendę.

Belgrad 31 lipca. Głoszą stanowczo, że rząd zakupił bardzo wiele żywności, tak, że wojsko jest najmniej na ośm miesięcy zaopatrzone. Wnoszą z tego, że rząd gotuje się na wojnę długotrwającą.

Kotar 31 lipca. Selim basza został w bitwie przez Czarnogórców porąbany. Osman basza, który został wziętym do niewoli, został odprowadzonym do Cetynii. Muchtar basza jest otoczonym. Wszyscy tureccy dowódzcy wojskowi polegli lub są wzięci do niewoli; z Czarnogórców żaden.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 sierpnia. Jutro we czwartek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym jest tylko sprawa uporządkowania fundacyi ś. p. Kaspra Zubowskiego.

— Zeszyt 2gi *Przeglądu Polskiego* na miesiąc sierpień (rok XI) mieści w sobie: „Sofokles i jego tragedye,“ przez Lucyana Siemieńskiego;“— „Po dziesięciu latach“, przez Stanisława Tarnowskiego;— „Czechy i Rosya,“ przez Ksawerego Stadnickiego; — List z Wielkopolski, przez Epsilona;— Przegląd literacki, przez Stanisława Tomkowicza; — Kronika bibliograficzna krajowa i zagraniczna; — Przegląd polityczny; — Przegląd ekonomiczny, przez Alfreda Szczepańskiego: — „Aleksander Fredro,“ przez Stanisława Koźmiana.

— Wczoraj, gdy przy zakładzie technicznym w ulicy Gołębiej L. 185 wyciągano w górę rusztowanie, pękła dość gruba lina i stojący na rusztowaniu 22 letni pomocnik murarski Ignacy Gregorski spadł, strzaskał nogę i rękę i stracił kilka zębów, a przytem ciężko się poranił. Staż pożarna odwiozła go do szpitala Śgo Łazarza.

— Franciszek Kowalczyk, czeladnik krawiecki, re-

---

ność owa ograniczała się na udzielaniu opieki Bośniakom katolickim, wspieraniu duchowieństwa, przykładaniu się do kosztów łożonych na budowę kościołów i zakładanie szkółek, na wstawianiu się wreszcie u władz krajowych za ludnością katolicką. Następstwem owych wpływów, popartych naturalnie gorliwą i sumienną pracą Franciszkanów, lud katolicki w Bośni najwyżej stoi pod względem moralnym, i co zatem idzie, w lepszem jest położeniu materyalnem.

Wręcz przeciwne są wpływy konsulatów rosyjskich. Tu propaganda polityczna pierwsze trzyma miejsce, a zasady rozgłaszane w imie panslawizmu, dążyły już od dawna do wzburzenia namiętności i zawiści narodowych, do przyspieszenia rozkładu całej machiny rządowej w Turcyi. Mimo zaś owej gorliwej i nietajonej opieki konsulatów rosyjskich względem ludności wyznania greckiego w Bośni, ani postępu moralnego i umysłowego wśród tej ludności, ani oświaty wśród popów, ani jakiegokolwiek postępu nie widzimy; cały rezultat ogranicza się na silnej tylko agitacyi w imię jedności plemiennej, a opowiadania o *Białym Carze* poparte datkiem pieniężnym — posłuch znajdują wśród ciemnej i nieoświeconej ludności, bezwiednie pchanej do ruchu, który pod egidą owego *Cara Białego* ma im przywrócić swobodę. Na ludność innych wyznań w Bośni, wpływy konsulatów rosyjskich są żadne, przypuszczać można, że kiedyś owe wpływy dwojakie oddziaływające na Bośnię z dwóch stron przeciwległych — a które spostrzegamy nie od dziś dopiero, i które zaznaczaliśmy w zarysie dziejowym, stanowcze kiedyś przejść muszą starcie, zapewniając zwycięztwo tej stronie, po której będzie prawda i postęp. Oprócz austryackich i rosyjskich, znajdują się jeszcze w Bośni konsulaty francuskie, angielskie włoskie itd.

V.

Stan oświaty — szkoły.

O szkołach i zakładach naukowych w Bośni i Hercegowinie nie wiele da się powiedzieć. Wprawdzie przedmiot ten godzien zawsze szczegółowego rozpatrzenia, tutaj jednak da się wyczerpać w krótkich słowach; szkół bowiem w Bośni jest bardzo mało, a te, co się znajdują, po większej części są zaniedbane, a uczących się jeszcze mniej. Dopiero od dwóch lub trzech dziesiątków lat zwrócono cokolwiek większą w tym kierunku uwagę, to jednak, co dotąd zrobiono, nie może bynajmniej korzystnie oddziałać na rozwój oświaty w kraju. Rząd nie wiele się przyczynia, mimo głoszonych zapewnień; duchowieństwo tylko katolickie więcej dba o szkoły, inne zaś wyznania mało się niemi zajmują, sami zaś Bośniacy nie czują potrzeby kształcenia się. Ztąd oświata nadzwyczaj powoli wpływa do Bośni. Godne są uznania — o czem już mówiliśmy — usiłowania Franciszkanów w tym względzie, lecz i te także nie odnoszą tak pomyślnych rezultatów, jakby spodziewać się należało, z tej przyczyny, że ludność katolicka jest ubogą, dzieci od najmłodszego wieku używane do zatrudnień gospodarskich, nie mają więc czasu i sposobności uczęszczać stale do szkółek parafialnych, utrzymywanych przez proboszczów, tem bardziej, że osady wiejskie są rzadko rozrzucone a parafie rozległe — zawsze jednakże te szkółki Franciszkanów na pierwszym są planie, a cała ludność katolicka pod względem oświaty stoi najwyżej.

I tu znowu główną przyczyną owej stagnacyi umysłowej, owego braku jakiegokolwiek postępu, upatrujemy w różnorodności wyznań, potrzeba bowiem szkół osobnych dla mahometan, osobnych dla katolików, osobnych wreszcie dla Greków. Ztąd potrójnych kosztów wymagają szkoły, więcej gmachów, więcej nauczycieli. I zresztą to, co wspólnemi siłami i wspólną pracą ogół mógłby zrobić, rozstrzeliwa się na cząstkowe usiłowania, jedne drugim niechętne, jedne przeciw drugim oddziaływające, a ztąd zawsze w rezultatach swych bezkorzystne dla kraju.

Ta różnorodność wyznań — to *fatum*, prześladujące Bośnię od wieków; mieliśmy tego dowody w dziejach, spotykamy je i dotąd, wszędzie, na każdym kroku. Kraj nie wielki, rozdzielony jeszcze na trzy sobie niechętne grupy ludności, nic dokazać nie może, tam nawet, gdzie mimo nieprzyjaznych okoliczności, wypływających z najnielogiczniejszej administracyi, mógłby przecież wspólną pracą ogółu przyłożyć się czy to do szerzenia oświaty, czy też do rozwoju handlu, rolnictwa i t. d.

Rozpatrzmy teraz, jakie to są owe szkoły bośniackie każdego z trzech wyznań ludności i jaki z nich pożytek dla kraju.

Mahometanie przy większych i główniejszych meczetach mają elementarne szkółki, uczęszczane po 20 do 40 chłopców każda. Najpierw rozpoczyna się tutaj sylabizowanie Koranu, potem następuje czytanie i uczenie się na pamięć niektórych zeń ustępów. Na tem też ogranicza się najczęściej cała nauka w szkółkach elementarnych, a bardzo niewielki procent uczni (zaledwie jeden lub dwóch na stu) dalej prowadzi nauki, przenosząc się do szkół wyższych (*medressy*), znajdujących się we wszystkich główniejszych miastach kajmakamii. Wstępujący do medressów kształcą się na duchownych, urzędników lub nauczycieli. Główną tu nauką jest najprzód wyuczenie się na pamięć Koranu, co zwykle potrzebuje lat ośmiu, bo nadzwyczaj trudnem jest spamiętanie wierszy, stronnic, rozdziałów i t. p., aby każdą cytatę z Koranu z pamięci oznaczyć, w którem miejscu jest zapisana. Po ukończeniu tego kursu, uczeń egzaminowany jest przez komisyę złożoną z duchownych, a gdy wytrzyma egzamin, otrzymuje tytuł *hafis*, co znaczy: szczęśliwej pamięci. Poświęcający się do stanu duchownego, lub kształcący się na urzędnika, uczy się jednocześnie pisma tureckiego, co również bardzo dużo czasu wymaga, po ostatecznem zaś ukończeniu szkół wyższych i zdaniu egzaminu, otrzymuje tytuł: *effendi*, oznaczający stopień uczoności. Tytuł ten jednak często nadużywany bywa, obdarzają nim bowiem osoby do wyższego stanu należące oraz cudzoziemców. W wyższych szkołach (medressach) uczą także cokolwiek arytmetyki, algebry, jeografii i historyi. Możniejsi po ukończeniu nauki czytania i pisania, wysyłają swych synów do Konstantynopola, ale to nadzwyczaj rzadkie wypadki; tem bardziej, iż Bośniacy mahometańscy do wyższych urzędów nie są przypuszczani.

Najlepsze szkoły w kraju — o czem nieraz mówiliśmy — są szkoły utrzymywane przez Franciszkanów, w których młodzież mająca się poświęcić stanowi duchownemu, przechodzi nauki elementarne w języku narodowym a gimnazyalne i filozoficzne studya po łacinie. Kurs zaś teologiczny kończą w Diakowar w Sławonii lub w innych klasztorach w Węgrzech. Pierwej mieli zwyczaj jeździć na nauki teologiczne do Włoch.

Wprawdzie klasztorne szkoły Franciszkanów mają za cel główny kształcenie przyszłego duchowieństwa, przez wyższe jednak oświecenie księży oddziaływują korzystnie na całą ludność katolicką, i zresztą nie wszyscy uczniowie szkół elementarnych idą na kursa teologiczne. Wysoki stopień kultury katolickiego duchowieństwa bośniackieego, tworzy zeń silny organizm i najwpływowszy żywioł kraju.

Oprócz szkół klasztornych jest jeszcze dwadzieścia siedm szkółek ludowych czyli parafialnych, do których uczęszcza po kilkudziesięciu mniej lub więcej chłopców. Według Thoemmela ze szkółek tych wychodzi 150 do 200 chłopców rocznie, którzy umieją czytać i rachować. Mało to wprawdzie, bo wypada zaledwie jedno indywiduum na 1000 głów, dla przyczyn ątoli, które powyżej wymieniliśmy, szkółki te regularnie uczęszczane nie są. Najwpływowsze ze szkół ludowych katolickich znajdują się w Mostarze, w Dolaczu koło Trawnika, w Tajcy i w Varcar Vakuf. Oprócz tego wykładany jest w Mostarze kurs języka tureckiego dla 15 chłopców katolickich, a nauczyciel od rządu jest płatny.

W 1865 roku, staraniem proboszcza Fra Grog Marticza, z pomocą subwencyj austryackiego francuskiego i włoskiego konsulatów, a tym razem i rządu tureckiego, założono w Serajewo większą szkołę elementarną dla katolików. W ogóle wszystkie szkoły katolickie w Bośni, równie jak i kościoły i klasztory wspierane są gorliwie przez konsulaty obce (wyjąwszy rosyjskiego), oraz przez rozmaite stowarzyszenia i bractwa katolickie z Austryi, Rzymu i Francyi.

Grecko-wschodnia ludność w Bośni, niema żadnych zakładów naukowych dla kształcenia stanu duchownego, trudno więc wymagać, ażeby popi, sami bez najmniejszego wykształcenia a ztąd nie mający wyobrażenia o potrzebach kraju, wpływać mogli na szerzenie oświaty lub jakimkolwiek sposobem korzystnie oddziaływać, to też owe dwadzieścia ośm szkółek parafialnych greckich w najsmutniejszym są stanie, i żadnych nie dają rezultatów. Wyjątek tylko stanowią normalne szkoły greckie w Serajewo i Mostarze, lepiej już uorganizowane na wzór austryackich. Tamże znajdują się dwie szkółki dla dziewcząt, do założenia których najwięcej się przyłożyły konsulaty rosyjski i austryacki. W ogóle 400 do 450 chłopców uczęszcza do szkółek greckich. W ostatnich czasach założono w Serajewo gimnazyum na wzór austryackich, głównym założycielem był kupiec Risto Nikolicz Tuzlicz, który w tym celu zapisał 20,000 złr.

Wszystko cośmy dotąd mówili o Bośni i Hercegowinie, należy już do przeszłości; podane przez nas szkice mają li tylko historyczną wartość. Przypuszczać albowiem można, że rozwijające się w tej chwili wypadki, jakikolwiek obrót wezmą, stanowczo wpłynąć muszą na los Słowian południowych. Zanim to nastąpi, kraj stoi w ogniu, ziemie rolne nie uprawione, handel wstrzymany, tysiące rodzin postradało mienie, tysiące wychodźców żyje z wsparcia Austryi, choć to nie przeszkadza, że tyfus głodowy zabiera liczne ofiary; administracya w najzupełniejszem rozprzężeniu, a uwijające się po kraju bandy, jedne lub drugie, do reszty szerzą zniszczenie. Świat się przygląda wszystkim okropnościom wojny exterminacyjnej!

Jakie przeznaczenie czeka Bośnię, trudno określić, a raczej tyle już przypuszczalnych układano kombinacyj, że zbytecznemby było dodawać tu nowe. Nadmienić tylko wypada, że w Bośni mniej niż we wszystkich innych krajach południowo-słowiańskich, znajdzie się żywiołów popierających ideę panslawizmu, która wywołała obecną wojnę, a mnóstwo węzłów łączących ją z Zachodem, w tę stronę kieruje jej punkt ciężkości.

zerwista od saperów, pochodzący z Zabierzowic Górnych w powiecie Cieszyńskim na Szląsku, kąpał się wczoraj w Wiśle pod Skałką wraz z żoną swoją. Oboje już wyszli z wody, ale on wszedłszy do Wisły ponownie, utonął.

— Z powodu rozbierania przybudowań Sukiennic, straż ogniowa musi się teraz wynieść ztamtąd, a nie ma jeszcze przygotowanego dla siebie odpowiedniego lokalu.

— Wczoraj grano w teatrze letnim komedyę hr. Aleksandra Fredry (syna) *Wielkie Bractwo*. Było to trzecie wystąpienie gościnne artysty teatru lwowskiego p. Fiszera, którego też gra w roli Dra Szmolca, wielce widzom przyniosła zadowolenie, dając żywy i nie przesadny obraz żydka polskiego, zmienionego wpływami cywilizacyi nowego świata w prawdziwie komiczną postać. Wspomnieć jeszcze tu wypada, że p. Lubicz, którego pierwsze wystąpienie w komedyi *Febris aurea* było bardzo zadawalniające, wczoraj, jako Reginald, wiele pozostawiał do życzenia; przez zbytnią bowiem chęć uczynienia tej roli efektowną, przesadzał tak, iż w Reginaldzie oglądaliśmy postać... niemożebną w tem kole towarzyskiem, w którem komedya się odgrywa, bo przecież nie miewa doń wstępu... czeladnik fryzyerski, którego szyk i sposób obejścia przybrać p. Lubicz uznał za właściwe. Z innych artystów, grających w tej komedyi, najszczęśliwiej wywiązali się ze swoich ról p. Morozowicz i p. Urbanowiczówna.

— Straż policyjna znalazla wczoraj w ulicy Łobzowskiej chustkę płową w kratę. Złożono w policyi: łańcuch z hamulcem, znaleziony przed kilku dniami na placu Dominikańskim przez kupczyka z pobliskiego sklepu; portmonetkę z pieniędzmi, którą dziś na placu Dominikańskim znalazł Koleski, dozorca więzienia; paszport wojskowy Piotra Racy, rezerwisty z Jaworska w powiecie Brzeskim, znaleziony wczoraj w ulicy Grodzkiej przez Pawła Siwka, wyrobnika; różne papiery, zapiski i los loteryjny, własność Ignacego Trzcińskiego, które znalazł Jan Gwóźdź, tercyan gimnazyum św. Anny, w niedzielę w ulicy św. Anny.

— Nietylko kobiety ale i mężczyzni trudnią się obdzieraniem dzieci puszczanych bez dozoru. Około karuzelu gromadzą się dzieci ciekawe, ale także i czatujący na nie złodzieje. Franciszek Stokłosa, wyrobnik, usiłował wyciągnąć kólczyki z uszu 5-letniej dziewczyny a wyjął kólczyk złoty innej dziewczynie 7-letniej i uciekał z nim, lecz go policyant dopędził i kólczyk odebrał.

— Straż policyjna przytrzymała Ignacego Rybarzyka, szewca z Pragi czeskiej, za pobicie kobiety swojej; Katarzynę Krawczykowną, za kradzież haftów w służbie; Antoniego Wyszkowskiego, wyrobnika, za kradzież na targu; Józefę Jajkiewiczowną, służącą, poszukiwaną za kradzież; Błażeja Rychlika, znanego złodzieja, za kradzież zboża; Wojciecha Włocha, wyrobnika, za posiadanie 6 kłódek bez kluczyków i [illegible]kalu; Józefa Gruszkę, czeladnika blacharskiego, za pasiadanie kilkunastu kawałków rynien cynkowych, prawdopodobnie skradzionych; Karola Bielskiego, czeladnika bednarskiego, za pobicie i mocne skaleczenie w głowę tracza Mikołaja Kuli, którego musiano odwieść do szpitala św. Łazarza.

— **Lwów** 1 sierpnia.

Upadłości kupców coraz szersze u nas przybierają rozmiary. W ostatnich trzech dniach upadło pięć firm dawnych i poważanych. Szereg ich otworzyła firma Augusta Schumana, fabryka machin; dalsze upadłości zdają się być jej następstwem. I tak, zamknął przedwczoraj handel hurtowny i drobiazgowy towarów kolonialnych O. T. Winkler, wczoraj po południu otworzono konkurs do majątku firmy garbarskiej Bitschana, dziś rano do majątku S. Jürgensa (handel papierów i obić), a po południu firmy Ostrowskiego jubilera. Opowiadają jeszcze o innych chwiejących się firmach, a choćby wiele z tego położyć na karb zastraszonej wyobraźni, już dotychczasowe upadłości smutnym są objawem, gdyż jedna pociągą za sobą jeżeli nie bezpośrednio inne, to zawsze wstrząsa stosunki majątkowe firm w związkach handlowych ze sobą będących. Najbliższą przyczyną pociągnięcia innych firm do upadku, jest tu postępowanie filii banku narodowego, powszechnie zresztą praktykowane, że bank zezwala na prolongacyę jedynie takich weksli, których dłużnicy udzielą zabezpieczenia hipotecznego, w razie zaś upadłości jednej firmy, bezwzględnie ściąga wszystkie weksle, na których firma ta jest podpisaną. Postępowanie takie jest koniecznem w regule, jednak powinny być dopuszczane wyjątki z przyczyn szczególnych, a utrzymują, że w danym przypadku takie przyczyny rzeczywiście zachodziły, a względność tym razem we własnym interesie byłaby przynajmniej wstrzymała upadek firm spółinteresowanych. Postępowanie banku w niniejszej sprawie było skazówką dla prywatnych wierzycieli, którzy mieli oświadczyć gotowość poczekania, jeżli bank zezwoli na prolongacyę. Dalszą przyczyną niewątpliwie jest poniekąd korzystanie nad miarę z kredytu bez należytego obliczenia się, zapuszczanie się w przedsiębiorstwa, nie stojące w stosunku należytym do rozległości naszego targu itp. Firma Augusta Schumana wykazuje, jak powiadają, z górą 160,000 złr.

— Założenie Towarzystw alpejskich, węgierskiego Karpackiego i polskiego Tatrzańskiego, snać zwróciło uwagę na siebie i przyczyniło się znacznie do bliższego poznania tych pięknych Tatr, skoro o nich niemal w każdym roczniku alpejskich zagranicznych Towarzystw dłuższe lub krótsze artykuły znajdujemy. Świeżo znów zbogaconą została literatura tatrzańska dziełkiem, które zasługuje na uznanie. Pod tytułem *Die Hohe Tatra* wydał właśnie profesor gimnazyalny w Bielsku K. Kolbenheyer, znany miłośnik i niestrudzony badacz Tatr, kompletny przewodnik w te góry, a wszelkie on inne w tym rodzaju wyszłe dzieła (n. p. tak zwany *Tatra - Führer* Schernera) daleko za sobą zostawia. Na wzór praktycznych przewodników, podzielił autor dzieło na dwie części, mianowicie na część ogółową i szczegółową. W pierwszej opisuje góry i ich geologiczną formacyę, klimat, plan i koszta podróży w Tatry, zajazdy i restauracye, przewodników, poczty i telegrafy; druga zaś część poświęcona jest specyalnie wycieczkom w góry. I tak, jest tu opis Szmeksu i 10 przechadzek ztąd w góry, wycieczki ze stacyi kolei żelaznej Hradku, z Kościeliskiej doliny; następuje opisanie Zakopanego i okolicy z ośmioma, Jaworzyny z siedmioma, a Kesmarku z trzema wycieczkami. W końcu dodany jest spis wysokości gór i wykaz miejsc w dziełku wymienionych. Nie pominięto w tym przewodniku prawie niczego, coby turystę zajmować mogło; schroniska wystawione do końca roku 1875 i wszelkie ulepszenia dokonane w górach przez Towarzystwo Tatrzańskie są tu sumiennie zapisane; natomiast o działalności węgierskiego Towarzystwa Karpackiego autor nie wiele rozpisać się może, bo Towarzystwo to poświęcając swe siły aż nadto kąpielom w Szmeksie, w samych górach dotychczas zaledwie dwa schroniska wystawiło. Nie brak jednak usterek, które uważnie książkę przeglądającemu zaraz w oko wpadają. Rzeczywiście, nie pojmujemy, dla czego autor przy opisie węgierskiej części Tatr tak bojaźliwie unikał wszelkich nazw słowackich, a przytoczył tylko niemieckie i węgierskie. Trzeba przecież było mieć na względzie, że po wsiach mieszkający sami prawie Słowacy nie umieją ani po węgiersku, ani po niemiecku, turysta więc zapytawszy o nazwę węgierską lub niemiecką, nie dostanie informacyi, bo go niezrozumieją. Ten dziwny jakiś wzgląd na Węgrów, aby ich narodowej dumy nie obrazić, był w tym wypadku zupełnie zbytecznym. Jużto z nazwami nie tak prędko zdaje się, doczekamy się końca, aby je ostatecznie jak z jednej, tak z drugiej strony Tatr uregulowano. Czarny Staw nad Morskiem Okiem znów tutaj fałszywie Rybiem nazwany, a nie dość na tem, za przykładem danym r. z. w roczniku Tow. Karpac. anektuje go autor wraz z połową Morskiego Oka do Węgier, kiedy na podstawie rządowej mapy Tatr wydanej w Peszcie ani jedno, ani drugie jezioro do Węgier nie należy. Z najpiękniejszych wycieczek na galicyjskiej stronie Tatr opuszczono polskie Rigi, Krzyżne, dalej śliczną dolinę Białej Wody i Chochołowską. Spodziewać się jednak należy, że te usterki i braki przy powtórnem wydaniu poprawione i uwzględnione zostaną. Dołączona do książki mapka przerysowaną jest z dawniej wyszłych map Korzystki i innych, a choć dość wyraźna, jednak na zbyt małą skalę zrobiona. Wydawca, księgarz i nakładca K. Prochaska w Cieszynie, zastosował układ i format dziełka do znanych przewodników Baedeckera, co już po samej oprawie poznać można.

Byłoby bardzo pożądaną rzeczą, ażeby Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego zajął się rychło wydaniem podobnego przewodnika w języku polskim. Przy coraz częstszem zwiedzaniu Tatr nakład niezawodnie szybko zostałby rozkupionym.

— Pierwsze posiedzenie zjazdu delegatów 47 Towarzystw lekarskich w Austryi odbyło się w Wiedniu d. 31go lipca. Pierwszy taki zjazd odbył się przed trzema laty. Zjazd teraźniejszy zajmie trzy dni. Na pierwszem posiedzeniu wybrano prezesem zjazdu radcę Dr Wytlaczyla z Wiednia, wiceprezesami prof. Dr. Rittera z Pragi i prof. Dr Oettingera z Krakowa; sekretarzami Dr Heima z Wiednia, Dr Janowskiego z Pragi, Dr Schöfflera z Ołomuńca i Dr Peichla z Weiz. Głównym przedmiotem obrad była organizacya stanu lekarskiego i jego stosunek do publicznej służby lekarskiej. Środkiem ku temu mają być Izby lekarskie, podobne do Izb adwokackich i Izb notaryalnych, w których lekarze występują jako korporacya, która ma nadzór nad zachowaniem się członków swoich i jest reprezentantem całego stanu lekarskiego w obrębie Izby, czy takowy stanowi całą prowincyę, lub też jaką część prowincyi. W każdym zaś kraju koronnym ma istnieć najmniej jedna Izba lekarska. Izby lekarskie mają udzielać opinii w sprawach sanitarnych i we wszystkich sprawach krajowych lub gminnych odnoszących się do urządzeń sanitarnych i do spraw zostających w związku z umiejętnością lekarską; wpływać na urządzanie zakładów humanitarnych i wreszcie zajmować się losem lekarzy niezdolnych pracować, oraz wdów i sierót po lekarzach pozostałych.

— W zamku Reichenau powiła córkę d. 31 lipca wieczór Arcyks. Marya Teresa, córka Don Miguela Portugalskiego, żona Arcyks. Karola Ludwika, brata cesarskiego.

Teatr letni. We czwartek dnia 3go sierpnia Czwarty gościnny występ p. Gustawa Fiszera artysty teatru lwowskiego. Komedya w 5 aktach Moliera, przełożył J. Narzymski: *Skąpiec*. — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 1go sierpnia pogoda; termometr od 13·5 doszedł w cieniu do 32.6 C. Barometr wraca w górę; o 6ej rano d. 2go sierpnia stan jego był 745·6 mill., termometru 16.6 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 3 sierpnia: Św. Dominika wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Dr Józef Rettinger, obrońca Genendli Koschesowej, donosi nam, iż oskarżona przybyła do Krakowa i stawiła się w sądzie nie z jego inicyatywy i bez jego porady.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 1 sierpnia.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 413, średnio ciężkich węgierskich 1194, ciężkich bagonów 1095, razem 2702 sztuk.

Galicyjskie płacono od 40 do 50 złr., średnio ciężkie węgierskie od 40 do 48 złr., ciężkie bagony od 48 do 52 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

Przyjechali do Krakowa od 1go do 2go sierpnia.

HOTEL KRAKOWSKI: Kazimierz Krasuski z Warszawy, Józef Krajewski z Gratzu, Stanisław Ułaszyn z Ukrainy, Jakób Rusiecki z Ukrainy, Marya Mazaraki z Warszawy, Emilia Pęszyńska z Kobylan, Maksymiljan Kawczyński z żoną ze Lwowa, Mieczysław hr. Potocki z Husiatyna, Leon Latoszyński z Żytomierza, Jan Jelski z Galicyi, Aleksander Sawicki z żoną z Lubienia, Antoni Kodwin Bieńkowski major wójsk rosyjskich z Włoszczowy, Ludwik Gołuchowski z Wieliczki, Władysław Radziejewski z Ukrainy, Antoni Jerżmanicki z żoną z Wiednia, Władysław hr. Wodziński z gub. Warszawskiej, Adam Gruszczyński z żoną z Włocławka, Marya Ginter z Warszawy, Rudolf Stuchły z Pragi, Ignacy Schnirch z Czerniowiec, Józef Scherzinger ze Strassburga, Józef Barański z Poznańskiego.

HOTEL SASKI: Henryk Kriegsfeld z Bukowiny, Feliks Tukałło ze Lwowa, X. Bronisław Biernat z Żółkwi, Ignacy Zabielski z Galicyi, Adela Bielecka z Ukrainy, Karolina Skarbek Rudzka z Ukrainy, X. Ignacy Niedzielnicki z Poznańskiego, Gustaw Hofmann z Lipska, Stanisław Szperl z Kielc, Atonila Sulimierska z Kongresówki, Maurycy Kabat ze Lwowa, Stefan Kmita z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Wersal 31 lipca. Izba deputowanych uchwaliła cały budżet ministerstwa oświaty, a jutro weźmie pod obrady budżet ministerstwa wojny. Senat przyjął kredyty dodatkowe, żądane dla ministerstw wojny i spraw wewnętrznych z r. 1875. Lewy środek Senatu ofiarował prezesowi ministrów Dufaure kandydaturę dożywotniego senatora na miejsce zmarłego Kazimierza Périera.

Londyn 1 sierpnia. W izbie niższej na zapytanie Sondersona odpowiedział Bourke, że nie otrzymał urzędowej wiadomości o zawarciu traktatu handlowego między Francyą a Ameryką, na mocy którego cło od towarów angielskich w Ameryce byłoby zniżonem. Trudno wierzyć, aby kongres przystał na taki traktat. W końcu oświadczył Lowther, że nie ma wiadomości o zamiarze uderzenia na stolicę Dahomejską.

Ruski Mir pisze, iż rząd rosyjski zamyśla zająć się obecnie sprawą poddania wszystkich seminaryów duchownych katolickich pod rozkazy władz naukowych rządowych, a tym sposobem szkoły te duchowne oderwać od związku z Kościołem i duchownych katolickich zamienić na urzędowych nauczycieli. *Mir* ubolewa, że rząd nie wywiera wpływu na zakłady naukowe duchowne, które podlegają biskupom, a przeto traci możność wychowania sobie przyszłych kapłanów dla swojego własnego użytku. Bizantynizm moskiewski i kulturkampf pruski spotykają się na jednej drodze, bo w wspólnych celach temi samemi zdążają drogami.

Dawna partya konserwatywna niemiecka wydała odezwę wyborczą; nowa partya prawdziwie konserwatywna oświadczyła, że nie wiąże się z rządem, ani też z zasady nie jest mu przeciwną. Ta ostatnia partya zawięzuje związek wyborczy. Jednem z zadań tej partyi jest liberalizm miast przeważny na prowincyi, zrównoważyć konserwatyzmem rolników, czyli właściwie chłopów wykształceńszych.

Francuska Izba deputowanych ukończyła budżet oświaty. Taillander żądał zniesienia wszystkich wydziałów teologicznych, gdy komisya popierała zwinięcie tylko takich wydziałów w Bordeaux i Aix, a pozostawienie trzech innych. Arcybiskup Donnet bronił utrzymania wydziału teologicznego w Bordeaux, a minister oświaty Waddington przemawiał za zdaniem arcybiskupa, mieniąc go ostatnim przybytkiem gallikanizmu. Z utylitarnego przeto punktu bronił minister wydziałów. Izba poszła za zdaniem ministra, utrzymała tymczasowo wydział teologiczny w Bordeaux, a na wniosek Berta zniosła takie wydziały w Aix i Rouen 289 głosami przeciw 196. Katolicy możeby nie byli przeciwni zniesieniu wykładów teologicznych na uniwersytetach rządowych, wobec wolności nauczania i prawa udzielania tytułów doktorskich na uniwersytetach katolickich.

Królowa Izabella wraca do Hiszpanii i już przebyła Pirenee; mylnem przeto zdaje się być doniesienie *Politische Correspondenz* z Rzymu, jakoby szukała w tej mierze pośrednictwa Ojca Sgo, iżby ten u króla Alfonsa wstawił się za jej przywołaniem, gdyż potrzebuje jej rady; Ojciec Sty stanowczo zaś odmówił wszelkiego wdawania się i odradzał królowej powrotu do Hiszpanii. Błędność tego doniesienia może polegać na tem, że powrót królowej Izabelli nie zależy tyle od jej syna, co od jego gabinetu. Nie mogła ona przeto żądać wdania się Papieża, znając dobrze stosunki swego kraju i wiedząc, że Papież nie będzie przez nuncyusza swego wstawiał się za nią u Canovas del Castillo.

W poniedziałek wieczór toczyły się w obu Izbach angielskich obrady nad kwestyą wschodnią naznaczone zawczasu, a to z powodu przedłożenia *blue book*. Wczoraj zamieściliśmy krótkie telegramy o tych rozprawach, które zakończyły się odrzuceniem wniosków nieprzychylnych rządowi, a przeto utrwaliły byt gabinetu. Może przyłożyło się do tego żądanie gabinetu, który niechciał przyjąć drogi pośredniej, lecz powiedział od razu, iż chce głosowania albo nad wotum zaufania, albo nad wotum nieufności.

W Izbie wyższej rozpoczął dyskusyę lord Strathеden, wniósłszy rezolucyę objawiającą gotowość Izby do popierania kroków dążących do utrzymania traktatów z r. 1856; lord Granville poprzedni minister spraw zagranicznych, zgadzał się wprawdzie na politykę nieinterwencyi, ale skarżył się na odrzucenie memoryału berlińskiego, oraz mniemał, że neutralność rządu objawia się z pewną stronniczością dla Porty. Lord Derby przeciwnym jest rezolucyi Strathedena, którą też Izba odrzuciła, lubo wnioskodawca sam chciał ją cofnąć. Derby bronił też polityki swojej i odpychał zarzut stronniczości względem Porty, a oznajmił, iż w przyszłości polityka rządowa zawisła od wypadku wojny i od uzyskania zgodności innych mocarstw. Rząd angielski na takie tylko zmiany polityczne zgodzi się, których uniknąć niepodobna, a nie będzie się zapuszczał w projekta nie dające się zrealizować na razie. Łatwo poruszyć kwestyę wschodnią, dodał minister, ale trudno zamknąć ją. Rząd musi baczyć, aby z powodu kwestyi wschodniej nie naruszyć pokoju europejskiego.

W Izbie niższej Forsyth wniósł jak donieśliśmy, aby wezwać rząd do kroków zapewniających dobrą administracyę w krajach słowiańskich Porty, a Gladstone dawny minister poparł go, przytaczając, że w wojnie krymskiej i w traktatach po niej zawartych szukać trzeba środków rozwiązania sprawy wschodniej. W skutku rzeczonej wojny Anglia ma prawo wdawać się w stosunki Turcyi i używać do tego demonstracyj. Rosya przestała być obrońcą chrześcian na Wschodzie, a stara się o odzyskanie dawnej przewagi, ale pragnie oraz pokoju i postępu. O Portę nie ma co pytać. Rząd zaniechał sposobności wzięcia inicyatywy w celu interwencyi zbiorowej, a wysłanie floty do Besiki dało tylko powód do błędnych pogłosek, jak również odrzucenie memoryału berlińskiego zrodziło mylne przypuszczenia, jakoby Anglia broniła *status quo* w Turcyi. Należy przywrócić zgodność działania mocarstw.

Disraeli oświadcza, iż wahał się przystać na notę Andrassego, gdyż wychodził z tej zasady, że trzeba utrzymać, o ile się da, *status quo*, ale przekonawszy się, że nota rzeczona mało co więcej zawiera nad warunki przez Turcyę już przyjęte i obietnice dane przez Portę, a gdy sama Porta żądała od Anglii przyjęcia tej noty, zgodził się na nią, chcąc działać wespół z innemi państwami. Anglia była w pierwszej chwili odosobnioną pod względem zasady nieinterwencyi, ale teraz inne także pięć państw przyjęły zasadę niemieszania się. Ale co do berlińskiego memoryału, ten stawia w końcu *ultimatum*, tj. warunek, iż gdyby nie zrobiono tego co zapowiada, użyte będą inne środki przymusowe; a mianowicie niespełnienie przyrzeczeń wymaganych od Turcyi sprowadziłoby okupacyę, a przeto wojnę. Wysłanie floty na wody tureckie nie jest pogróżką, ale nastąpiło w celu obrony interesów angielskich. Minister przyznał dalej, że Rosya i Austrya usiłowały od początku uspokoić zamieszki w Turcyi. Wojna turecka wybuchła skutkiem tajnych knowań spiskowych przez komitety rewolucyjne. Dotychczas nie ma Anglia powodu do wdawania się, ale gdy zajdzie potrzeba, gotową będzie wziąść udział w uspokojeniu prowincyj słowiańskich. Jak już telegram doniósł wczoraj, Forsyth cofnął swój wniosek.

Z wyjaśnień danych przez Disraelego widać, że Anglia gotowa wmieszać się, gdyby Porta była przez powstanie zagrożoną, i wtedy stanie po jej stronie.

Organ triumwiratu tureckiego w Wiedniu natychmiast po otrzymaniu wiadomości telegraficznej o zamiarze mniemanej dobrowolnej abdykacyi sułtana Murada na rzecz młodszego brata swego Abdula Hamida napisał był panegiryk przyszłemu władzcy tureckiemu, który był prawie dosłowną kopią panegiryku napisanego dla Murada za jego na tron wstąpieniem. Nie omieszkaliśmy nadmienić o tem, zwłaszcza, że musi dziwnem się zdawać, aby w Wiedniu, choćby nawet w biórze redakcyjnem, wiedziano cokolwiek więcej o Hamidzie, jak że się urodził d. 22 września 1842 r., co znajdzie każdy w kalendarzach genealogicznych. Dziennik pomieniony zrobił z Hamida liberała i skłonnego do reform, a wielkiego zwolennika chrześcian, co wprawdzie za jedyną poczytał mu pewnie wadę. Wszakże dziś nieco odmienniej zapatruje się na nowego czyli raczej na przyszłego najbliższego sułtana *Pester Lloyd*, który zda się niepokoić się z powodu takiego kalifa, jak Hamid. Oto bowiem, co pisze o nim, oczywiście utrzymując, że abdykacya Murada była aktem własnej woli — zapewne tak, jak abdykacya i samobójstwo Abdula Azisa:

Stosunki zmienią się, bo mylnem jest mniemanie, jakoby Abdul Hamid był przychylny chrześcianom. Już teraz wątpią, czy zechce chociaż przez chwilę być za ruchem, który obalił Abdula Azisa i dał popęd reformatorskim dążeniom oraz opiekę im u tronu. Da on uczuć niebawem Midhatowi swoje samowładne tendencye. Przedewszystkiem można od niego wyglądać zupełnego uchylenia wszystkich próbek teoretycznych, którémi zaczęto się popisywać, a może zechce pozbyć się ludzi, którzy te próby wymyślili i stanęli na czele ruchu obecnego. Wpływ tej zmiany na wewnątrz objawi się także zewnętrznie. Wojna przybierze inny charakter, bo widocznie wojny religijnej. Dla dobra Europy życzyćby należało, gdyby temu dało się przeszkodzić. Wojna taka postawiłaby Portę w wielkiej trudności wobec mocarstw, bo mocarstwa nie mogłyby poprzestać na nieinterwencyi. Europa nie zna argumentu, gdy idzie o religijną wojnę tępienia. Mogą więc stąd wyniknąć zawikłania, którychby nie sprowadziło zwycięstwo Porty. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wojna zwycięzka uprościłaby zadanie. Czy Abdul Hamid po dokonanem zwycięztwie dotrzyma obietnic swego brata i poprzednika? czy powiedzie się powstrzymać zapał chauvinistów i starowierców tureckich, których zapewne za swojem na tron wstąpieniem Hamid podburzy? Czy w ogóle utrzyma się myśl zadowolenia prowincyj powstałych, gdy przyjęcie napowrót absolutnej zasady państwa dozna osłabienia, które pozbawi Europę pola do działania?

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Petersburg 1 sierpnia. Doniesienie dzienników o wybuchu powstania Mahometanów na Kaukazie, jest bezzasadne; lubo sprawdzono, że emisaryusze tureccy usiłowali wywołać tam niepokoje.

Rzym 2 sierpnia. Zaprzeczają tu pogłosce o zachorowaniu Ojca Sgo. Kardynał Antonelli ma się lepiej.

Nowy Jork 1 sierpnia. Senat orzekł w sprawie byłego ministra wojny Belknapa, oskarżonego o przekupstwo i sprzedaż urzędów (simonia). Ponieważ dla uznania winy, potrzeba większości dwóch trzecich części głosów, a 35 senatorów głosowało za uznaniem go winnym, 25 zaś za niewinnością jego, przeto Belknap uwolnionym został.

Kursa. Wiedeń 2 sierpnia, godz. — m. — po poł. Renta papierowa 65 60. — Renta srebrna 69·—. — Losy z r. 1860 111·40. — Akcye Banku Narod. 858. — Akcye kredytowe 142·—.— Londyn 125.30. —. Srebro 101·65. — Napoleony 9·94. — Lombardy —·—.— Losy z r. 1864 —·—.— Akcye kolei Karola Ludwika —·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. północ. wschod. —·—.— Akcye kolei węg. wschod. —·—. Anglo Bank —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. —·—.— Akcye galic. hipoteczne —·—. — Akcye franko-austr. —.——. Marki —·— Talary 61·55. Ruble 163·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: osobowy: pośpieszny: mieszany:
Kraków odjazd: . . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3. p.
Wiedeń przyjazd: 4.53 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł. a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: osobowy: mieszany pośpieszny:
Lwów odjazd: 3 rano 4.45 wiecz. 4.40 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.13 pop. 5.15 rano 7.38 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.5 po poł.
Kraków przyjazd: 6.40 po poł.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kurs Kongregacyi kupieckiej.

Kraków 2 Sierpnia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 63	1 65
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 64	1 68
Talar pruski . . . . . „ 1 „	0 —	0 —
Marka niemiecki . . . . „ 1 „	0 61	0 63
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 70	5 95
Dukat austryacki . . . „ 1 „	5 7[illegible]	5 95
Napoleondor . . . . „ 1 „	9 90	10 15
Imperyał . . . . „ 1 „	10 00	10 20
100 markówka niem. ważna . „ 1 „	12 20	12 50
Srebro austryackie (za 1 złr.)	101 50	103 50
Kupony austr. srebr. płatne . . za 100 zł.	100 50	102 —
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	89 50	— —
Obligi indemn. gal. . . („ „ „)	85 —	87 —
Listy zast. T. kr. z. (we Lwowie) („ „ „)	78 50	80 50
Listy zast. T. kr. z. („ „ „)	85 70	87 3
Listy hip. bn. hip. („ „ „)	87 40	88 60
Obl. dł. g. z. wło. („ „ „)	93 50	96 —
Listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
Listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	89 50	91 50
Listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	89 50	93 —
Listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	101 50
Listy banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	87 —
Listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	93 70	96 —
Listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	93 70	96 —
Listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	90 70	92 70
Listy likwidac. król. Pol. (za 100 r.)	79 —	81 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	196 —	200 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	119 75	123 75
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	— —	— —
„ banku dla [illegible] w Krak. [illegible] 200	— —	155 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczanego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.)

Losy krajowe.	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa . .	14 70	16 —
Losy ks. Stanisławowa	8 —	20 —
Wiedeń 1 Sierpnia.		
5% jed. dług państ. bank.	65 60	65 75
5 „ „ „ „ srebr.	69 —	69 20
„ Oblig. ind. niż. Austr.	102 —	103 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	72 75	73 75
„ „ „ galicyjskie	85 50	86 20
„ „ „ bukowińskie	84 —	84 75
„ „ „ siedmiogr.	73 25	75 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 75	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	97 75	97 95
4 „ galicyjskie	78 —	— —
5 „ „	86 —	87 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	94 —	94 75
6 Zakł. kred. z. w Krak. wl. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	99 —	100 —
6 „ „ „ „ „ 36	90 —	91 50
5½ sr. „ „ „ 36	93 —	— —
5 „ węgierskie listy . . .	85 —	85 25
5 „ zakł. kredyt. austr. .	106 50	107 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	88 75	89 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	142 0	— —
6 „ Banku gal. hipot. .	87 75	88 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	252 —	253 —
„ „ „ 1854 .	107 25	108 —
„ „ „ 1860 .	— —	— —
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	— —	— —
Losy pożyczki z r. 1864 .	130 50	131 —
„ prem. pożyczki węg.	71 25	71 75

	płacą	żądają
Losy Comorente . . .	21 25	21 75
„ Kredytowe . . .	155 —	155 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 —	94 —
„ księcia Salm . .	38 50	39 —
„ „ Palffy . .	30 25	30 75
„ „ Klary . .	29 —	30 —
„ hr. St. Genois . .	30 —	31 —
„ miasta Budy . .	26 —	28 —
„ księcia Windischgraetz	23 25	24 —
„ hr. Waldstein . .	21 —	22 —
„ hr. Keglevich . .	13 —	13 50
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400 frank.	15 75	16 25
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	856 —	858 —
Zakładu kredytowego . .	140 30	140 50
Żeglugi parow. na Dunaju	369 —	371 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1797	1803
„ rządowej fr. a. .	271 50	272 50
„ zachod. c. Elżbiety	152 50	153 —
„ Południowej	74 25	74 50
„ Galicyjskiej	197 25	197 75
„ Czerniowieckiej . . .	121 —	122 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	99 —	100 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	103 —	104 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	99 50	100 50
„ Koszycko-Bogumił. .	88 —	88 50
„ Siedmiogrodzkiej .	— —	— —
„ Cisańskiej	182 50	183 50
„ wschodnio-węgierskiej	31 —	31 50
„ austryack. półn.-zach.	128 —	128 50
„ Franciszka Józefa .	129 —	130 —
Banku anglo-austryackiego	71 25	71 75
Zakładu Kredytowego węg.	121 —	121 25
Banku franko-austryackiego	12 —	12 50
„ franko-węgierskiego .	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyjskiego d. handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie . . .	—	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	82 —	83 —
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Dniestrzańskiej .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	64 75	65 25
„ państwowa St. 500 fr.	— —	— —
„ Emissya z r. 1867 .	148 —	150 —
„ południowa St. 500 fr.	112 75	113 25
„ Bony 1875—1876 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 —	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 30	95 80
„ „ „ w srbr. 5%	102 —	102 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	96 60	97 —
„ Emissya II. . . .	— —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	75 50	76 —
„ Emissya z r. 1867	— —	— —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 75	61 25
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	76	76 10
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony .	— —	— —
„ dukat na wagę	5 92	5 94

	płacą	żądają
Napoleondory . .	9 99	10 01
Suweryny angielskie . .	12 56	12 65
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	101 30	101 40
Srebro, kupony . . .	— —	— —
Talary związkowe . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe .	— —	— —
Lwów 31 lipca		
Dukat holenderski .	5 75	5 87
„ cesarski . . .	5 82	5 94
Półimperyał rosyjski . .	10 05	10 30
Rubel srebrny rosyjski	1 63	1 72
„ papierowy . . .	1 63	1 65
Talar pruski	0 —	0 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 75	86 50
„ „ „ 4%	78 75	79 75
„ „ Banku hipotecn.	87 65	88 50
Obligi indemn. bez kuponów	85 35	86 25
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	197 —	199 —
„ „ lwowsko-czern.	121 —	128 —
„ banku hipotecn. gal.	217 —	219 —

Warszawa 31 lipca.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawne 1 seryi . .	96 —	— —
„ „ 2 „ . . .	95 —	— —
„ kupon . . .	043 1/3	— —
„ nowe . . .	91 80	92 00
„ kupon . . .	066 2/3	— —
„ likwidacyjne . . .	81 40	80 70
„ kupon . . .	0 066 2/3	— —
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	— —
„ „ bydgoska	79 —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	204 —	— —
„ „ „ 1866 „	208 —	— —

We wszystkich księgarniach jest do nabycia i poleca się:

Przewodnik w wycieczkach na Babią Górę, do Tatr i Pienin, przez *E. Janotę*. Złr. 1, z mapą i widokiem złr. 1 cnt. 25. (1848-3-3)

Zamówienia wprost u mnie jako u wydawcy przesyłam franco.

***Juliusz Wildt* w *Krakowie*.**

W Hotelu Krakowskim

jest do sprzedania mało używana **karetka** dwuosobowa, z fabryki wiedeńskiéj. Bliższa wiadomość u portyera miejscowego. (1861-3-3)

Para koni powozowych, pięcioletnich — **jest do sprzedania** w Hotelu „VICTORIA" przy ulicy Ś. Anny. (1862-3-3)

Ekonomów kawalerów
leśniczych i leśnych,

Gospodynie przyjemne powierzchowności do zarządu gospodarstwa kawalerskiego wiejskiego, niemieckie bony, panny służące z najlepszych domów; daléj subjektów praktykantów, wszelkiego rodzaju Oberszüllerów, gorzelników, piwowarów i wszelkich oficyalistów prywatnych — poleca Dom komisowo-handlowy *Stanisława Augusta Gandoura* w BIAŁEJ p. Bielsku. (1788-4-)

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (1551-90-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Przed fałszowaniem ostrzega się!

Przez 26 lat wypróbowane!

preparata anaterynowe
Dra J. G. Poppa

c. k. nadwornego dentysty, w Wiedniu, Bognergasse Nr. 2.

Do wypełnienia dziurawych zębów

niemasz skuteczniejszego i lepszego środka, jak **plomba do zębów,** którą każda osoba może sobie całkiem łatwo i bez bólu włożyć w dziurawy ząb. Plomba ta spaja się następnie silnie z resztkami zęba i dziąsłem, ochrania ząb przed dalszem psuciem i uśmierza ból.

ANATERYNOWA WODA DO UST

we flakonach po 1 złr. 40 c.

jest najlepszym środkiem w cierpieniach reumatycznych zębów, w zapaleniach, spuchnięciach i wrzodach dziąseł, rozwalnia pozostały osad od zębów i przeszkadza tworzeniu się nowego, wzmacnia ochwierutane zęby i dziąsła, a oczyszczając zęby i dziąsła od wszelkich szkodliwych pierwiastków, nadaje ustom przyjemną świeżość i usuwa niemiłe cuchnienie już po krótkiem używaniu.

Anaterynowa PASTA do zębów. Wyrób ten utrzymuje świeżość i czystość oddechu, prócz tego jeszcze nadaje zębom olśniewająco biały połysk, ochrania je przed zepsuciem i wzmacnia dziąsła. (1554-31-52)

Dra J. G. POPPA

proszek roślinny do zębów, czyści zęby w ten sposób, że za codziennem użyciem usuwa nietylko ten zwykle tak niemiły osad na zębach, ale wzmacnia oraz emalię zębów, przez co na białości i delikatności zyskują.

Cena pudełka 63 c. w. a.

Szczoteczki do ust dla dorosłych sztuka 80 c.
„ „ dla dzieci sztuka 50 c.

Składy moich preparatów znajdują się w **Krakowie:** p. W. Redyk aptek. „pod Barankiem", p. Siedlecki apt., p. Górecki, p. J. Jahn, p. Wilhelm Fenz w Rynku głównym, p. L. Feintuch, p. Ernest Stockmar apt., p. Dr. apt. Sawiczewski, p. J. Trauczyński apt. „pod Koroną" w Rynku głównym, p. M. Dworski, róg ul. Brackiej, dom Księcia Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni w Rynku głównym. — We **Lwowie:** ma Dr. chemii p. Tytus Zarzycki, p. Mikolasch apt., p. A. Berliner apt., p. Ehrenberger apt., p. Bonif. Stiller, p. Z. Rucker i p. J. Piepes, aptekarz, — tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu krakowskiego Galicyi i Bukowiny.

Dr. J. G. Popp,

c. k. nadworny detysta, Wiedeń, Bognergasse 2.

Ostrzeżenie!

Z powodu, iż często *fałszowane preparata* moich produktów pod mojem nazwiskiem i z takąż etykietą taniéj lub po tejże cenie sprzedawane bywają, *notorycznie jednakże najgorsze za sobą pociągały następstwa lub całkiem zostały bezskutecznemi*, przeto upraszam Szanowną Publiczność, aby w danym razie *przesłano mi sfałszowany produkt pocztą moim kosztem, z podaniem nazwiska sprzedającego, by względem fałszerza postąpić drogą sądową.*

Wszystkie moje *preparata anaterynowe* są w podanéj formie i etykiecie co do flaszki i jéj zamknięcia, zewnętrznéj okładki załączonéj broszury, pudełeczek na plombę do zębów i proszku na zęby, słoików do pasty na zęby, oraz zaopatrzone marką ochronną, jak wogóle wszystkie moje preparata tego rodzaju w Austryi i Węgrzech, Niemczech, Włoszech, Rosyi, Rumunii, Holandyi zaopatrzone są przeciwko fałszowaniu *stemplem rządowym.*

Wszystkie preparata anaterynowe można z przytoczonych powodów nabyć i u mnie za przekazem pocztowym.

Odnośnych fałszerzy podam dla wiadomości Szan. Publiczności od czasu do czasu do wszystkich gazet.

BEZ BÓLU

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania żołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (1340-71-100)

Ogłoszenie.

Nr. 2214 (1876-1-3)

Niniejszem podaje się do powszechnéj wiadomości, że dnia 21 sierpnia b. r. odbędzie się w urzędzie gminnym kr. wolnego miasta Stryja publiczna licytacya, celem oddania w przedsiębiorstwo budowy gmachu dla umieszczenia szkoły wyższéj realnéj i szkoły ludowéj w Stryju.

Cena wywołania, kosztorysem oznaczona, wynosi około 100,000 złr. w. a.

Przyjęte będą tylko oferty pisemne, które dnia 21 sierpnia b. r. do godziny 2 popołudniu wnieść należy.

Późniéj wniesione oferty przyjęte nie będą.

Każdy licytant winien złożyć wadyum w kwocie 5,000 złr. w. a.

Warunki licytacyjne, plany i koszto rysy przejrzeć można w ekspedycie urzędu gminnego w zwykłych godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminy kr. miasta

Stryj dnia 28go lipca 1876 r.

Wezwanie.

Pana Dra A. P..... wzywam niniejszem po raz ostatni, aby zobowiązań swoich dopełnił, w przeciwnym bowiem razie zmuszonym będę ogłosić całe jego nazwisko.

Seitendorf, poczta Bennisch.

(1930-1-3) *Loibl.*

Rzeźbiarz Polak

żonaty, bezdzietny, zdolny i rozumiejący swoją sztukę, poszukuje stałego miejsca jako Werkführer większego zakładu rzeźbiarskiego, lub też stałego rzeźbiarza w większym majątku, gdzie oprócz swoją sztuką może zatrudniać się przydzielonem mu zajęciem gospodarskiem. Znany jest z prawości charakteru i uczciwości. — Bliższéj wiadomości udziela aptekarz *J. Golichowski* w Czerniowcach. (1873-1-3)

Były uczeń Instytutu Muzycznego Warszawskiego poszukuje posady na organistę każdego czasu. Któryby z W. Proboszczów sobie życzył, może się porozumieć listownie na Kleparzu w domu p. Łysakowskiego. (1928)

Anastazy Sułkowski, organista.

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia od 15go września b. r. w Krakowie lub na prowincyi. — Adres **S. M.** poste restante **Wieliczka.**

(1929-1-3)

Legawiec

czeskiéj rasy, tresowany, **do sprzedania.** Bliższa wiadomość w handlu p. **Jana Nagla** w **Krakowie** Rynek główny. (1931-1-3)

Nasienie
Rzepy pastewnéj

ścierninki (Stoppelrübensamen) poleca **J. Bulsiewicz** w **Bochni.** **1** kwarta miary pols. **1 złr. w. a.**

(1749-13-19)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiasthmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecz. pp. Gallego i Spiessa. — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (1805-52-)

Dla właścicieli gorzelń

poleca **Karol Schmidt,** mosiężnik w **Biały,** wszystkie do gorzelń potrzebne przedmioty mosiężne od 70 do 80 cent. za 50 deka.

Prócz tego dostarcza tanio łożyska mosiężne i nowe ciężarki. (1902-3-)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. W Paryżu na Bulwarze Sebastopolskim 55. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się w pudełeczkach kartonowych, włożonych w pudełka blaszane i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue St. Quentin 24. Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Z. Ruckera, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1806-18-)

WYDZIAŁ ZALICZKOWY
Banku Galicyjskiego dla Handlu i Przemysłu

wzywa obecnych posiadaczy Kwitów Zastawniczych do Nrów 97, 136, 153, 169, 219, 277, 289, 358, 427, 429, 433, 435,

aby objęte niemi zastawy **najdaléj w przeciągu dni czternastu** od daty dzisiejszéj wykupili, w przeciwnym bowiem wypadku zostaną takowe po upływie wspomnionego terminu bezzwłocznie sprzedane na pokrycie przypadającéj należytości.

Kraków dnia 1 Sierpnia 1876 r. (1874-1-3)

Ajencya dzienników i koncesyonowane biuro ogłoszeń
W. Piątkowskiego

we **Lwowie** przy ulicy Teatralnéj pod Nr. 9,

przyjmuje i uskutecznia **prenumeratę na wszelkie czasopisma krajowe i zagraniczne** nie doliczając żadnych innych jakichkolwiek kosztów, jakoteż **ogłoszenia do wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych,** po cenach jaknajtańszych i wykonywając wszelkie polecenia jaknajśpieszniéj; pośredniczy w uzyskaniu **potrzebnych do podróży zagranicę dokumentów,** jakoteż **wizy paszportów i różnych innych dokumentów w jaknajkrótszym czasie.**

Utrzymuje główny skład **niemieckiéj Gazety muzycznéj C. M. Ziehrera w Wiedniu,** zawierającéj rocznie **przeszło 250 najnowszych utworów muzycznych.** Prenumerata roczna wynosi **8 złr. 40 cent. w. a.,** kwartalna **2 złr. 10 cent. w. a.**

Nur
DIE ANNONCEN-EXPEDITION

von

Rotter & Co., Wien, I., Riemergasse Nr. 13,

General-Agentur der Grazer „Tagespost",

ausschliessliche Vertretung der „TURQUIE" in Konstantinopel,

allein

besorgt am BILLIGSTEN und SOLIDESTEN ANNONCEN JEDER ART in ALLEN BLÄTTERN DER WELT.

Durch die richtige Wahl der Blätter und durch zweckentsprechende Abfassung der Annoncen ist das Institut bemüht, JEDER Annonce den ERFOLG zu sichern. Kosten-Voranschläge überallhin GRATIS und FRANCO. Annahme von Offerten und deren Weiterbeförderung ebenfalls gratis. Rathschläge und Auskünfte über Annoncen werden bereitwillig ertheilt.

ZMIANA LOKALU.
Główny Skład Nasion
Teofila Łuckiego we Lwowie

przeniesiony został z pod l. 14 pod l. 15 placu Halickiego w gmachu Banku hipotecznego.

Równocześnie poleca

Rzepę ściernionową 50 kilo (100 f. cł.) złr. 60, 1 kilo (2 f. cł.) złr. 1·30

Hreczka sybirska pastewna 50 kilo 8 złr.

i wszelkie inne nasiona jesienne i wczesne;

Cebulki kwiatowe, holenderskie, Hyacynty, Tulipany i t. p.

na które już teraz zamówienia przyjmuje, rozsyła się we wrześniu;

Pasy do maszyn i młocarń

z najlepszych skór belgijskich w różnych szerokościach;

BUNDY DO PODRÓŻY I SUKNA

wyrobu z dóbr Alfreda hrabi Potockiego;

Kołdry Sławuckie, Koce na konie i Sukna podłogowe. (1912-2-3)

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie
wyrobu Józefa Trauczyńskiego

Apteka „pod Koroną" w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego. — PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYROP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50. — PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady. — PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c. — Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposob użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe dak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne to nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną" w Krakowie.** (1710-67-)

Podpisani właściciele

Fabryki wyrobów metalowych
w Nowym Sączu

polecamy Szanownéj Publiczności wyroby nasze, jakoto: **okucia** do **drzwi** i **okien** francuskiego i swojskiego kształtu, **zamki** wsuwane i zwyczajne, **topory** dla straży pożarnéj, **siekiery, klamki, skoble, łóżka** żelazne, **kolebki, wózki** dla dzieci i t. p. wyroby ślusarskie. Przyjmujemy naprawy (nie wymagające odlewu) co do części metalowych w **młynach, tartakach, kościarniach, kieratach, młocarniach, sieczkarniach, sikawkach, pompach,** przy **maszynach do szycia** i t. p. Podejmujemy się ustawiania i montowania **machin parowych i rolniczych,** dostawy części metalowych do **mostów kratowych** i zwyczajnych z drzewa. Wyrabiamy przedmioty **ażurowane** z wszelkiego metalu, jakoto: kosze serwisowe na **bułki, szklanki, noże i widelce** itp. (1785-5-5)

Wyroby nasze tak pod względem wykończenia, jakoteż ceny, nieustępują wyrobom zagranicznym.

Zamówienia hurtowne uskutecznia się w jaknajkrótszym czasie.

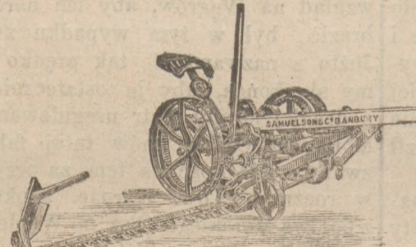
Bliższych szczegółów na zapytanie udzielamy niezwłocznie.

Licząc na życzliwe poparcie nietylko osób interesowanych, ale wogóle wszystkich rodaków, którzy miłując kraj, chcieliby na ziemi rodzinnéj przyczynić się do rozbudzenia przemysłu fabrycznego, u nas zupełnie odłogiem leżącego i ręcząc za najsumienniejsze wykonanie przedsięwziętéj roboty i za cenę jaknajbardziéj umiarkowaną, polecamy się łaskawym względom Szan. Publiczności.

***G. Jasiński, W. Filipek i Spół.* w Nowym Sączu.**

Mam honor zawiadomić, że w moim handlu w PODGÓRZU dostać można **świec stearynowych** kościelnych i stołowych, z fabryki Millego, po cenie fabrycznéj. Proszę o łaskawe obstalunki.

(1796-3 3) ***SCHLESINGER.***



Żniwiarki i Kosiarki

oraz części rezerwowe dostarczam wszelkich systemów:

Samuelsona Omnium Royal, żniwiarki i kosiarki najlepsze ze wszystkich,

które najbardziej polecam; Wooda, Jonstona, Ceres, Minerwa, Kirby, Champion, Hornsby'ego: Governor, Progres, Advance, Springbalance, Paragon; Buckey, Silesia niemieckiego wyrobu itd., *każda z dwoma nożami.*

Ceny najniższe.

Upraszam o **wczesne** zamówienia, gdyż osobno, później sprowadzane będą droższe.

Najsłynniejsze *lokomobile i młocarnie parowe* **Marshalla** oraz wszelkie machiny i narzędzia mam zawsze *na składzie.*

L. Zieleniewski,

(1868-34-) **Kraków.**

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem 1 maja b. r. otworzyłem **przy ulicy Szewskiéj Nr. 216** pod firmą: (1793-3-3)

J. Długoszewski piekarnię. Wieloletnie doświadczenie, jakoteż odpowiedni fundusz, pozwalają mi pod każdym względem wymogom Szanow. odbiorców najgodniéj odpowiedzieć. Szczególnie uwagę zwracam na **rogalki cukrowe** (warszawskie) po 2 cent., które codziennie dwa razy świeże dostać można. Polecając się łaskawym względom pozostaje z poważaniem *J. Długoszewski.*

Poszukuje się

małego sklepu lub **pokoju** dającego się przerobić na sklep, najdaléj od 15 sierpnia. Interesowani w tym względzie zechcą listownie podać bliższe warunki i adres pod literami **Z. Z.** poste restante **Kraków.** (1925-2-3)

Wieś Stojowice

w powiecie Wielickim położona, **jest do sprzedania.** Położona ćwierć mili od gościńca Gdowsko-Myślenickiego 3 mile od Krakowa, $1^1/_2$ mili od Wieliczki, milę od Myślenic. Grunta pszenne. Obszar 227 morgów, z czego 150 morgów ornego, 20 m. łąk, 54 m. lasu wysokopiennego, 3 m. pastwisk. Bliższa wiadomość pod lit. **K. P.** poste restante **Dobczyce** w **Raciechowicach.** (1903-3-3)

Zmiana lokalu!

Skład Herbaty, Kawy, Cukru, Rumu, Win itp. przenieśliśmy od 1go lipca b. r. **z ulicy Brackiéj na ul. S. Jana pod Nr. 295,** dom Wgo Gebharda wprost klasztoru. (1690-10-10)

Wartalski & Wiśniewski

Sprzedaż ryb.

W dobrach kameralnych Cieszyńskich będzie produkcya ryb ze stawów, wynosząca rocznie między 400 do 500 cetnarów — ponieważ teraźniejszy kontrakt tego roku się kończy — na 3 lata, tj. od 1877 do 1879 r., w drodze oferty nadal sprzedaną.

Pisemne oferty, opatrzone kaucyą 1000 złr. i oświadczeniem, iż oferujący warunki kontraktowe czytał i takowe przyjmuje, należy podać d. **1go października r. b. do arcyksiążęcéj dyrekcyi kameralnéj w Cieszynie,** gdzie też warunki kontraktowe przejrzane być mogą. (1858-3-3)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (1707-60-)

Pisma introligatorskie

wybornego gatunku i najobfitszego doboru ma zawsze na składzie i poleca

Bohemia,

Actien-Gesellschaft für Papier- und Druckindustrie

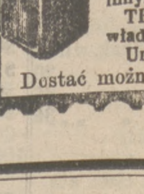
(Towarzystwo akcyjne dla przemysłu papierowego i drukarskiego)

w PRADZE.

Próby pism przesyła na żądanie **bezpłatnie.** (1111-4-4)

HOGG. APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE DE FOIE DE MORUE DE HOGG



TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych,* kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.

Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (1807-20-)

W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

LECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH

we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotowuje się w tynkturze, w granulkach i w proszku.

W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha; w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1829-13-24)

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca drukarni Józef Łakociński.